czwartek
4
marca 2004
Kazimierza
Łucji

Można naprawić drogowy knot

Chcemy parkować w centrum.

Na chodniku ul. Zamkowej (przed Hypernovą) był kiedyś parking. Po remoncie drogi został zlikwidowany.

– *Przyjeżdża się do „skarbówki" i nie ma nawet gdzie auta postawić* – denerwuje się kierowca. – *Parking nikomu by tu nie przeszkadzał, bo chodnik jest szeroki. Po drugiej stronie można było zrobić parkingi, a tu nie.*



Żeby znów parkować w tym miejscu, należy obniżyć krawężnik i odwołać znak zakazu zatrzymywania się. Niestety, ul. Zamkowa jest drogą krajową i podlega Okręgowej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi. W imieniu mieszkańców o parking w centrum miasta może upomnieć się komisja ds. bezpieczeństwa.

Wykupują naszą ziemię

Działki pod budowę domów idą jak świeże bułeczki.

Na czterech przetargach kilka osób zacięcie walczyło o pabianicką ziemię.

– *Zainteresowanie działkami mieszkaniowymi jest bardzo duże. Dochodzi do ostrych licytacji i sporego przebijania ceny wywoławczej* – mówi **Jadwiga Myczkowska**, naczelnik wydziału.

Coraz więcej osób chce kupować działki mieszkaniowe. Obawiają się, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej ceny gruntów zdrożeją.

– *Zainteresowanie jest bardzo duże. Do tej pory zrealizowaliśmy 80 proc. ogłoszonych przetargów* – chwali się Myczkowska.

W połowie marca zostaną ogłoszone cztery przetargi na działki przy ul. Siennej, które są przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne.

Prawdziwą gratką będzie jednak przetarg na działki przy ul. Żeromskiego 17, 19 i 19a – o łącznej powierzchni czterech hektarów.

– *Grunty te przeznaczyliśmy pod zabudowę gospodarczą. Marzy nam się tam jakaś usługa ogólnomiejska: może kino, centrum usługowe, hotelarskie. Raczej nie będzie tam hipermarketu, ani żadnej hurtowni* – wylicza naczelnik. (ot)

Biedronka ma wolne

Robotnicy weszli do marketu.

Na zakupy do Biedronki możemy wybrać się dopiero pod koniec marca. Teraz budowlańcy przeprowadzają w niej generalny remont.

– *Pawilon będzie jaśniejszy i przestronniejszy* – mówi **Małgorzata Spychała**, rzecznik prasowy sieci Biedronka.

Po remoncie między regałami zrobi się więcej miejsca – wreszcie miną się dwa wózki. Większe będzie stoisko z warzywami. (m)

Ruszyła nowa kawiarnia



Mocca znów w Pabianicach.

Po 10–letniej przerwie działa kawiarnia Mocca, którą pamięta kilka pokoleń pabianiczan. Teraz mieści się w budynku hotelu Piemont przy ul. Kilińskiego 8 c.

– *Parzymy kawę na różne sposoby. Podajemy do tego ciastka własnego wypieku* – wylicza **Agnieszka Maciaszek**, współwłaściciel hotelu i kawiarni.

W menu są też herbaty owocowe, desery lodowe oraz sałatki i soki ze świeżych owoców. Można tutaj też zagrać w bilard.

Jeździmy bez świateł

1 marca wyłączyliśmy światła mijania w samochodach.

– *Nie ma od 1 marca obowiązku jazdy na włączonych światłach przez całą dobę, ale jest obowiązek oświetlenia pojazdu przy zmniejszonej przejrzystości powietrza, spowodowanej mgłą albo opadami atmosferycznymi* – mówi **Witold Banaś**, instruktor nauki jazdy.

JEDNO PYTANIE DO...

Wojciecha Janczyka, rzecznika prezydenta Pabianic i rzecznika „elektrowni":

Jak długo jeszcze będą pochylone latarnie stały na ulicy Zamkowej 4 i na skrzyżowaniu ul. Roweckiego z ul. 20 Stycznia?

– *Latarnie te zostały sprawdzone i nie stwarzają niebezpieczeństwa dla przechodniów. Na razie tak pozostaną, bo naprawa nie jest możliwa przy minusowych temperaturach. Prostowaniem lub wymianą krzywych latarni elektrycy zajmą się dopiero wiosną.* (m)

17.290 dni w podatkach

Zbigniew Zajączkowski, zastępca naczelnika pabianickiego Urzędu Skarbowego, odszedł na emeryturę.

W piątek pożegnał się ze współpracownikami.

– *Nie spodziewałem się takiego pożegnania. Dostałem mnóstwo kwiatów* – mówi wzruszony naczelnik. – *Przyjdę jeszcze uporządkować biurko.*

Zbigniew Zajączkowski przez 50 lat i 6 miesięcy zajmował się podatkami. Jako szesnastolatek dostał pracę w Wydziale Finansowym Urzędu Miasta Łodzi. Potem pracował w łódzkich urzędach dzielnicowych. W 1996 r. dostał propozycję pracy w Urzędzie Skarbowym w Pabianicach.

Rekord Guinnessa

Uczniowie Gimnazjum nr 1 chcą znaleźć się w księdze rekordów Guinnessa.

19 marca o godz. 11.00 w sali gimnastycznej szkoły przy ul. Tkackiej uczniowie spróbują w ciągu godziny odbić jak największą ilość razy piłkę przez siatkę. Konkurencję wymyślił nauczyciel WF **Romuald Simura**.

– *Zgłosiłem swój pomysł do Księgi Rekordów Guinnessa* – mówi nauczyciel. – *Sprawdzili w swoich archiwach. Takiej konkurencji jeszcze nikt nie wymyślił. Będziemy pierwsi.*

Targi o targowisko

Powstała nowa spółka – Pabianickie Targowiska Miejskie.

– *Chodzę na rynek, bo tu jest najtaniej, ale czasem to aż strach tu iść* – mówi pani Urszula, emerytka. – *Zimą ślisko, a jak się ociepli, to błoto. Wszędzie coś wystaje, łatwo się potknąć. Mogliby wreszcie zrobić z tym porządek.*

Narzekają kupujący i sprzedawcy.

– *Prawie 60 złotych za samo zaklepanie miejsca i to co miesiąc. Codziennie jakieś 11 zł od każdego z nas* – wylicza kupiec. – *Co oni robią z tymi pieniędzmi.*

PabTarg miał umowę na dzierżawę rynku tylko do końca lutego. Urząd Miejski ogłosił przetarg. Na konkurs ofert wpłynęły tylko dwa zgłoszenia – od PabTargu i PTC.

– *Żadnego nie bierzemy pod uwagę* – mówi **Wojciech Janczyk**, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego. – *Są nieważne, bo nie spełniły podstawowego warunku, czyli wpłaty wadium.*

Kto chciał zarządzać Nowym Rynkiem, musiał wpłacić 100.000 zł.

– *Te pieniądze miały być zabezpieczeniem interesów miasta* – tłumaczy Janczyk. – *Niestety, nie udało się pozyskać poważnego inwestora. Rynkiem zarządzać będzie miasto.*

Nowym Rynkiem i targowiskiem przy ul. Batorego zaopiekuje się spółka Pabianickie Targowiska Miejskie. Pieniądze z dzierżawy stoisk wpłyną od razu do kasy miejskiej. Do czerwca musi wyremontować nawierzchnię rynku. Jeśli tego nie zrobi, sanepid może zamknąć targowisko. (ot)

KRÓTKO

Starosta chce sprzedać za 60.000 zł budynek dawnego Zespołu Szkół Budowlanych *przy ul. Partyzanckiej*. Przetarg zaplanowano na 25 marca.

Prezydent nie przedłużył koncesji na sprzedaż alkoholu właścicielom *pubu przy ul. Mariańskiej*.

Wychowawczynie poradzą rodzicom, jak przygotować dzieci do nowej roli przedszkolaka. Spotkania będą w każdą środę (w marcu i kwietniu) w godz. 9.30– 12.00 w Przedszkolu Miejskim nr 8 *przy ul. św. Jana 43*.

Turkus Caffe zaprasza na Święto Kobiet. Zabawa będzie 6 marca (sobota) w restauracji *na Lewitynie*. W programie przewidziano dyskotekę w stylu lat 70., gorącą kolację i deser. Aktor Wojciech Cygan zaśpiewa dla pań największe arie operowe i pieśni neapolitańskie. Początek godz. 20.00. Wstęp: 25 zł. Dla Czytelników, którzy zadzwonią do redakcji w czwartek o godz. 15.00 mamy dwa podwójne zaproszenia.

Oświadczenie

To nie ja dzwoniłem do *Życia Pabianic* i nie ja wypowiadałem się w sondzie na temat podwyżek za wodę i ścieki. Stanisław Cieśliński, ul. 20 Stycznia 95/35.

Dni otwarte w przedszkolu im. Misia Uszatka

Przedszkole Miejskie nr 4 im. Misia Uszatka przy ul. Żytniej 13/7 organizuje Dni Otwarte pod hasłem: Zapraszamy do krainy zabawy.

Zainteresowanych rodziców wraz z dziećmi zapraszamy do naszej placówki w każdy czwartek marca, w godz. 16.00–18.00.

Zaplanowaliśmy zwiedzanie przedszkola, spotkania z radą pedagogiczną oraz prezentację oferty edukacyjnej.

MIŚ USZATEK NA WAS CZEKA, PRZYCHODŹ PRĘDKO I NIE ZWLEKAJ!

Prof. Jan Berner – prezydent miasta, rozmawia z *Życiem Pabianic* o kontrowersyjnych decyzjach nowego dyrektora szpitala, niepokojach pacjentów, zagrożeniu ich życia, proteście lekarzy i przyszłości naszej służby zdrowia. Jan Berner jest także przewodniczącym Rady Społecznej SP ZOZ

„Nie przeszkadzać dyrektorowi szpitala”



Dlaczego pozwolił Pan na to, by tylko jeden lekarz opiekował się aż 81 chorymi na oddziale wewnętrznym pabianickiego szpitala? Przecież to jawne igranie z życiem i zdrowiem pacjentów.

– Odpowiedzialny za całość spraw jest dyrektor szpitala. Jeżeli dyrekcja wprowadza plan oszczędnościowy ratujący szpital, to nie można jej w tym przeszkadzać. Ten okres, w którym dyżuruje jeden lekarz, jest w trakcie obserwacji. Do końca marca będzie można dokonać oceny i wyciągnąć wnioski.

Zatrudniony przed kilkoma dniami Jacek Wutzow, były wiceminister zdrowia, nie ma kwalifikacji, by zajmować stanowisko wicedyrektora szpitala do spraw lecznictwa. Brakuje mu specjalizacji II stopnia i aktualnego prawa wykonywania zawodu. Czy po to zatrudniono Wutzowa jako „pełniącego obowiązki”, aby sprytnie ominąć przepisy?

– Dyrektor wybiera sobie zastępcę i jest za to odpowiedzialny oraz ponosi konsekwencje, także jeśli omija prawo. Z tego co wiem, dr Jacek Wutzow ma prawo wykonywania zawodu, które nie jest zbywalne. Może je odebrać sąd.

Proszę ustosunkować się do zdumiewających decyzji nowego dyrektora szpitala, Pawła Górskiego, wydanych podczas spotkania z kierownikami poradni rejonowych:

- **wystawiać mniej skierowań pacjentów na dodatkowe badania (morfologię, badanie moczu, usg, rtg),**
- **mocno ograniczyć lekarzom wyjazdy na wizyty domowe do chorych, także do małych dzieci z gorączką (lekarz może to robić pieszo?),**
- **mocno ograniczyć w soboty i niedziele wyjazdy pielęgniarek z zastrzykami i insuliną dla chorych,**
- **przygotować do zwolnienia rejestratorki i część pielęgniarek z przychodni.**

Naszym zdaniem są to szkodliwe decyzje. Chcemy poznać Pana opinię na ten temat.

– Uważam za istotne, aby lekarze nie zapominali o tym, iż badania podmiotowe i przedmiotowe chorego są najważniejsze. Na badania dodatkowe winno się dopiero po nich kierować w zależności od wskazań. Reorganizacja rejonów jest bardzo ważna. Wiemy, że poradnie przynosiły dotąd ogromny deficyt. Po to jest dyrekcja, żeby to przeanalizować, mając na uwadze także dobro pacjenta. Jeśli chodzi o wyjazdy do pacjentów, sądzę, że tam, gdzie to będzie konieczne i pilne, dyrekcja nie odmówi takiej pomocy chorym. Pytania dotyczące rejestratorek oraz innych spraw organizacyjnych, proszę kierować do dyrektora.

Czy dyrektorów naszego szpitala musimy przywozić z Łodzi albo „odkurzać” byłych urzędników z ministerstwa?

– W ciągu ostatnich lat było szereg pomysłów w Pabianicach. Doprowadziły one między innymi do tego, że dzisiaj piękny szpital chyli się ku upadkowi. Teraz są prowadzone próby ratowania szpitala, w czym mogą być również pomocni byli, doświadczeni pracownicy Ministerstwa Zdrowia.

Kontrola wewnętrzna w szpitalu wykryła stratę 56.000 zł. Według kontrolerów, straciliśmy na prywatnych badaniach pewnego lekarza. Wiedział Pan o tym już w połowie października. Dlaczego zwlekał Pan aż dwa miesiące z powiadomieniem prokuratury?

– 16 października przed godz. 16.00 dyrektor Andrzej Iwanowski przekazał do sekretariatu Urzędu Miejskiego pismo zaadresowane do mnie dotyczące kontroli wewnętrznej. Potem pełniącym obowiązki dyrektora szpitala był Jacek Dyba. Rozmawiałem z nim i ustaliliśmy, że ta sprawa zostanie przekazana prokuratorowi, jeszcze przed powołaniem nowego dyrektora. Może zbyt wiele obowiązków i niezwłoczne powołanie nowego dyrektora przesunęły to powiadomienie.

rozmawiali:
Renata Kamińska
Andrzej Adamczewski

Chore dzieci mają kolorowo

Oddział dziecięcy w pabianickim szpitalu ma nową świetlicę i pokój zabiegowy.

Udało się znaleźć pieniądze na odnowienie ścian, wymianę podłóg i nowoczesne urządzenie. Chore dzieci są przyjmowane w wymalowanym na kremowo pokoju. Na ścianach są białe kafelki w żółte kropki. Szafki ufundował dom meblowy Fabian, a lodówkę – firma Dalkowski. Wymieniona jest podłoga.

– Zgłosiłam oddział do konkursu Szpital z Sercem, który organizowała Gazeta Wyborcza – mówi dr **Dorota Kardas–Sobantka**, ordynator oddziału dziecięcego w naszym szpitalu.

W nagrodę pani ordynator dostała 15.000 zł od Telekomunikacji Polskiej SA. Przeznaczyła to na remont. Resztę sfinansowali sponsorzy z Pabianic i okolicy.

– Dzięki pomocy wielu osób wymieniłam lampy, mamy nowe stoliki w świetlicy. Jest wideo dla dzieci. Nawet klej do płytek, brodziki i płyty na ściany dostaliśmy od sponsorów – wylicza.

Na korytarzu wisi bajecznie kolorowy aparat telefoniczny, z którego dzieci mogą dzwonić do rodziców. Karty telefoniczne dostały w prezencie od Telekomunikacji.

– Będziemy systematycznie dostarczać karty telefoniczne, by chore dzieci mogły za darmo zadzwonić do domu, gdy tylko zatęsknią za mamą lub tatą – mówi **Zbigniew Drohobycki**, szef biura prasowego Telekomunikacji.

Na otwarciu wyremontowanych pokoików pojawił się przedstawiciel Fabryki Leków Polfa, który obiecał sfinansować wymianę zniszczonej podłogi w korytarzu na oddziale dziecięcym. Przedsiębiorcy z Klubu Inicjatyw Gospodarczych też zaoferowali swoją pomoc.

Jak dożyjesz, to ci pomogą

Masz kłopoty i myśli samobójcze. Nie masz na chleb… Sprawdziliśmy, na jaką pomoc mogą liczyć pabianiczanie, którzy są w ciężkiej sytuacji życiowej

Do ośrodków pomocy społecznej, organizacji i telefonów zaufania dzwoniła dziennikarka ***Życia Pabianic***. Wszędzie przedstawiała się jako kobieta w depresji, samotnie wychowująca dziecko, bez pracy i pieniędzy, stojąca na granicy życia i śmierci.

Oto co usłyszała:

■ **Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej** (ul. Torowa 21, tel. 213–98–37):

– Nie obsługujemy tego rejonu, niech pani zadzwoni pod 214–92–92. Proszę załatwić sobie zaświadczenie z Powiatowego Urzędu Pracy, że jest pani bez prawa do zasiłku. Umówi się z panią pracownik socjalny i przyjdzie do domu. Proszę się nie załamywać, na pewno otrzyma pani pomoc.

W opiece społecznej na prośbę o pomoc, kobieta w ciężkiej depresji i bez środków do życia usłyszała: – Prawnik jest na urlopie. Będzie w środę, ale krótko i pani nie przyjmie. Niech pani przyjdzie w piątek za tydzień

■ **MOPiT** (ul. Gdańska 6, tel. 215–42–11) – rozmawiamy z panią Cieślińską:

– Proszę się nie załamywać. Niech pani przyjdzie we wtorek o 10.00. Będę na panią czekać. Porozmawiamy na spokojnie, opowie mi pani o wszystkim. Spróbuję pani pomóc.

■ **Łódzki telefon zaufania** (tel. 988):

– przez dwa dni (czwartek i piątek) nikt nie odbiera telefonu.

■ **Ogólnopolski Telefon Antydepresyjny** (tel. 0–22 –654–40–41):

– nie udało nam się dodzwonić w piątek, bo telefon czynny jest tylko w poniedziałki i czwartki w godz. 17.00–20.00.



■ **Poradnia dla osób z problemami psychicznymi w pabianickim szpitalu** (tel. 225–35–00):

– Proszę przyjść, nawet jak nie ma pani ubezpieczenia. Przyjmę panią. Proszę się zgłosić do pokoju 1004. Czekam.

■ **Miejskie Centrum Pomocy Społecznej** (ul. Gdańska 6, tel. 2–268–268):

– w piątek nikt nie odbierał telefonu.

■ **Dzienny Ośrodek Adaptacji dla Dzieci Niepełnosprawnych** (tel. 215–53–11):

– Zadzwoniła pani do niewłaściwej instytucji, ale niech pani chwilkę poczeka. Mam tu telefony, pod które powinna pani zadzwonić. W pani sytuacji przydałaby się pomoc prawnika – on przyjmuje na Cichej. Po pomoc psychologa niech pani zgłosi się na Gdańską. Proszę się nie załamywać.

■ **Ośrodek Pomocy Społecznej** (ul. Cicha 43, tel. 215–88–94):

– Proszę pani, prawnik jest teraz na urlopie. Będzie w środę, ale krótko i pani nie przyjmie. Niech pani przyjdzie w piątek za tydzień.

■ **Przychodnia Rejonowa** (Stary Rynek 6, tel. 215–40–27):

– Tu już nie ma MOPS, ale chwileczkę. Proszę zadzwonić do szpitala pod nr 225–35–00. Tam jest punkt pomocy dla osób z depresjami, tam pani pomogą.

MOIM ZDANIEM

W opiece społecznej kazali czekać tydzień na spotkanie z prawnikiem. Nikt tam nie zapytał, czy mam co jeść. Nie udało mi się z nikim pogadać w Miejskim Centrum Pomocy Społecznej, choć dzwoniłam tam kilkanaście razy.

Aleksandra Tarczyńska

Postoisz, to zapłacisz

Męki na poczcie

Kto może, ten omija jedyny urząd pocztowy na Bugaju.

Tłok, zmarnowana godzina w kolejce i narzekania czekających – to codzienne obrazki z poczty przy ul. Nawrockiego 28.

– Co miesiąc muszę czekać pół godziny, by zapłacić rachunek telefoniczny – skarży się emerytka, pani Marianna.

Okienko uniwersalne jest zwykle nieczynne, choć powinno być otwarte bez przerwy. Zniecierpliwieni ludzie próbują płacić w okienku, gdzie przyjmują paczki. Bezskutecznie. W ostatnich dniach miesiąca ogonek pabianiczan stoi od rana do późnych godzin popołudniowych.

Nerwowej atmosferze nie ulegają urzędniczki.

– Panie w okienku są zawsze uprzejme, dzięki czemu nie ma bałaganu – twierdzi **Jan Rózga**, stały klient poczty na Bugaju.

Szefom poczty brakuje pomysłu na skrócenie kolejek.

– Nie mamy dość pracowników do obsadzenia wszystkich okienek, a o nowych etatach decyduje urząd w Łodzi – tłumaczy **Maria Ratajczyk**, kierowniczka poczty przy Nawrockiego. *– Do godziny 13.00 z rachunkiem telefonicznym można śmiało stanąć przy okienku zajmującym się paczkami. Później płatności przyjmowane są w okienku uniwersalnym.*

Poczta Polska uważa, że kolejki na Bugaju znikną, bo przedłużyła godziny pracy poczty… przy ul. Zamkowej 42.

– Od zeszłego poniedziałku poczta przy ul. Zamkowej jest czynna w godzinach 8.00–19.30, czyli o cztery i pół godziny dłużej – mówi **Zbigniew Stańczyk**, dyrektor urzędu Łódź–Południe.

Na Bugaju mieszka 45.000 pabianiczan. Nie jest im potrzebna dłużej czynna poczta w centrum miasta, skoro z każdym awizo muszą iść do urzędu na Bugaju.

A wystarczyłoby otworzyć na Bugaju jeszcze jedno okienko – choćby przez kilka ostatnich dni miesiąca.

Michał Nowaczyk

Urząd pocztowy przy ul. Nawrockiego 28 jest czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–19.30.



Tragedia wisi w powietrzu

„W Pawelanie jest bomba ekologiczna!" – zaalarmowali nas strażnicy miejscy.

Strażników przeraziło kilkanaście beczek z bardzo niebezpiecznymi, żrącymi kwasami: octowym, solnym i azotowym. Pojemniki stoją na pierwszym piętrze fabryki (ul. Zamkowa 4) w boksie z siatki. Kilka metrów dalej jest splądrowane laboratorium chemiczne pełne groźnych substancji. Drzwi do obu pomieszczeń są otwarte. Każdy może tam wejść.

– Jedną beczkę z kwasem wandale już wylali na terenie fabryki. Dziwne, że nikt się nie poparzył – mówi **Robert Borzyński**, strażnik miejski. *– A co, jeśli komuś przyjdzie do głowy, by wylać kwas do kanalizacji albo do Dobrzynki?*

Strażnicy wezwali policję i straż pożarną. Na widok beczek strażakom włosy stanęły dęba.

– To bardzo niebezpieczne chemikalia – denerwował się starszy ogniomistrz **Paweł Dziedziczak**. *– Trzeba je jak najszybciej stamtąd usunąć.*

Niestety, mundurowi nie mogą nic zrobić bez zgody właściciela Pawelany.

– Problem polega na tym, że trudno ustalić, do kogo należy fabryka – tłumaczy **Marek Błoch**, wiceprezydent Pabianic. *– Za właściciela Pawelany podawał się pan Ryszard Krusche. Jednak nigdy nie pokazał nam aktu własności.*

– Jedyne, co możemy zrobić, to częściej wysyłać tam patrole – mówi **Andrzej Baczyński,** rzecznik Komendy Powiatowej Policji.

W zeszłym tygodniu Ryszard Krusche był nieuchwytny. Nie odbierał telefonu komórkowego. W słuchawce słychać było jedynie komunikat poczty głosowej: „Skrzynka jest pełna. Nie możesz zostawić wiadomości".



Do tych beczek ze żrącymi kwasami już dobrali się bezmyślni wandale



Ze splądrowanego laboratorium chemicznego Pawelany ktoś wykradł kwas solny i porozlewał go na podłodze. Na razie tylko tam

– Podobno leży w szpitalu, ale nic bliżej nie wiemy – mówi **Adam Wielechowicz**, komendant Straży Miejskiej.

Pawelana od kilku tygodni jest notorycznie rozkradana. Opustoszałego budynku fabryki nikt nie pilnuje. Hale i pomieszczenia są zdemolowane. Wszędzie walają się resztki majątku. Policjanci i strażnicy miejscy niemal codziennie łapią tutaj złodziei. Szabrownicy wynoszą wszystko, co da się wymienić na parę złotych: bele materiału, stare meble, nawet gniazdka elektryczne i kawałki kabli.

– Gdy kilka tygodni temu złapaliśmy tu pierwszego złodzieja, w garażu stał kilkuletni dostawczak lublin. Był na chodzie – opowiadają strażnicy miejscy. *– Teraz zostały z niego szczątki.*

Do Urzędu Miejskiego przyszli byli pracownicy Pawelany. Byli zszokowani tym, co dzieje się w ich fabryce. Poprosili o interwencję.

– O sytuacji w Pawelanie napisaliśmy informację do prokuratury – mówi Marek Błoch.

W poniedziałek na prośbę wiceprezydenta **Hieronima Ratajskiego** pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej zaspawali drzwi do Pawelany od strony ul. Grobelnej. Na niewiele się to zdało. W nocy złodzieje znów grasowali w halach fabrycznych. Weszli bramą od ul. Lipowej.

– To kłopot właścicieli Pawelany. Ale skoro to odciąży policjantów i strażników, wejście od Lipowej też zaspawamy – zapowiada Hieronim Ratajski.

Andrzej Adamczewski

Prezes się znalazł

Ryszard Krusche, prezes Pawelany, od tygodnia leży w pabianickim szpitalu.

We wtorek reporterzy ***Życia Pabianic*** odwiedzili go w szpitalu. Nie chciał rozmawiać. Ma dość prasy. Ma też dość fabryki. Gdy wyjdzie, zamierza przekazać interes swojemu wspólnikowi (tak wcześniej powiedział łódzkiej gazecie).

– Nic nie wiem o zamiarach pana Kruschego. Jestem przerażony stanem, w jakim znajduje się fabryka **–** mówi **Krzysztof Strzałkowski,** dyrektor generalny Expolco, wspólnik Kruschego. *– A wystarczył jeden milion złotych, by ją uratować.*

Przed kilkoma dniami dyrektor Strzałkowski był w Pabianicach. Szukał Ryszarda Kruschego. Nie znalazł go i wrócił do Warszawy. We wtorek od nas dowiedział się, że Krusche leży w szpitalu.

– Poczekam aż wyzdrowieje i wtedy podejmę odpowiednie kroki zgodne z kodeksem handlowym – oświadczył nam.

Gdy w marcu 2003 roku Ryszard Krusche pojawił się w Pabianicach, mówił, że przyjechał z Poznania, by przywrócić blask nazwisku Krusche i Pawelanie. Twierdził, że jest potomkiem pabianickich „królów bawełny".

– Jedni członkowie rodziny Krusche piszą książki o świetności naszego rodu, a ja postanowiłem odbudować tę świetność – deklarował.

Obiecywał produkować tkaniny wełniane i mundurowe. Chciał kupić hale w Dłutowie i urządzić tam fabrykę wyposażenia łazienek. Roztoczył wspaniałą wizję rozwoju firmy. Twierdził, że spadek po krewnej zmarłej w Niemczech pozwoli mu rozruszać Pawelanę i przyjąć do pracy 100 osób.

– Trzeba mieć dużo odwagi, wiary i ogromny kapitał, by w bardzo trudnej sytuacji rynkowej zaczynać inwestycje w branży tekstylnej – mówił **Maciej Wyrzykowski**, były prezes Pamoteksu. *– Duże firmy upadają, bo nie wytrzymują konkurencji z tanimi, wysokiej jakości produktami z Azji. Moim zdaniem, pan Krusche sporo ryzykuje, ale życzę mu powodzenia.*

– Był u mnie – wspomina **Hieronim Ratajski**, wiceprezydent Pabianic. *– Stworzył wrażenie poważnego biznesmena. Wyjął laptop, postawił go na stole. Mówił o swoich zamiarach co do firmy.*

74 proc. akcji fabryki Krusche odkupił od warszawskiej firmy Italco. Reszta – 26 proc. należy do holdingu Expolco.

W lipcu 2003 r. na walnym zgromadzeniu akcjonariusze Zakładów Przemysłu Wełnianego Pawelana wybrali go na prezesa Rady Nadzorczej i Zarządu spółki.

Grażyna Grabowska

Kim jest Ryszard Krusche



Urodził się w 1948 roku w Poznaniu. Reporterom ***ŻP*** mówił, że jest niemieckiej narodowości. Ukończył Politechnikę Poznańską i Akademię Ekonomiczną we Wrocławiu. Przez 19 lat pracował na kierowniczych stanowiskach. Żona jest ekonomistką, mają dwoje dzieci.

Jego rodzice to Gustaw Krusche i Angela Rehn – oboje z rodzin przemysłowców (tak powiedział łódzkiej gazecie). Wujek jego matki był jednym z budowniczych i współwłaścicieli słynnego statku Titanic. Mówił, że pochodzi z linii berlińsko–poznańskiej rodu Kruschów. Z Pabianicami miał łączyć go Herman Krusche – kuzyn jego dziadka.

Peter Krusche (syn Aleksandra Kruschego) i Maria Czeladzka–Steinhagen, potomkowie pabianickich Kruschów, byli zdziwieni i zaskoczeni pojawieniem się nowego krewnego. Ryszard Krusche zabrał Petera Krusche do Pawelany.

– W Berlinie mieszka mnóstwo Kruschów, lecz to nie znaczy, że są naszymi krewnymi – mówi Peter Krusche.

– Pytałam wszystkich żyjących krewnych w Polsce, Niemczech i Ameryce, ale nikt nie słyszał o takiej osobie, jak Ryszard Krusche – mówi Maria Czeladzka.

Gospodarze domów na 6

Czytelnicy zdecydowali o tym, kto dostanie tytuł Gospodarza Zimy. Najlepszych z najlepszych dozorców mieliśmy przyjemność gościć w redakcji *Życia Pabianic*

„Halina Wiszowata jest bardzo pracowita, dba o czystość, jest uprzejma, miła” – tak o dozorczyni swego domu napisał Adam Alwasiak, nominując ją do tytułu Gospodarza Zimy.

Do redakcji napłynęło kilkaset kuponów. Czytelnicy wskazali 35 gospodarzy, którzy bardzo się starają, by lokatorzy mieszkali w czystych kamienicach i blokach. By nie brnęli w śniegu po kolana i nie łamali nóg na śliskich chodnikach.

Najgorszym dniem tegorocznej zimy był 30 stycznia. Wtedy nad Pabianicami przeszła burza śnieżna. Gospodarze domów walczyli ze śniegiem od godziny 4.00 do 18.00.

Najwięcej, bo aż 18 głosów, zebrał Leszek Krawczyk. *„Jest wzorowy, zawsze z uśmiechem. Robi więcej niż powinien”* – tak napisała o nim Ewa Piechowska.

„Józef Gajzler jest bardzo sumienny. Wzorowo dba o czystość klatek” – przekonywała Alina Wejman. *„Eugeniusz Żegnałek to wyjątkowy człowiek”* – twierdziła Barbara Łykowska. *„Anna i Tomasz Przewiesowie są bardzo solidni i pracowici”* – napisali Anna i Marian Wojtczakowie.

Najdłuższym stażem może się pochwalić Janina Krzykowska – gospodarz domu od 28 lat. *„Jej rewir jest zawsze odgarnięty, posypany piaskiem. Klatki lśnią czystością”* – napisała Adrianna Grasewicz.

„Rabiega Mariusz już o godz. 4.00 rano odgarnia śnieg z chodników. Należy mu się nagroda” – domagała się Cecylia Adamus. *„Zbigniew Kociszewski już o godz. 3.00 wychodzi z łopatą”* – napisał Zygmunt Fijałkowski. Kociszewski jest gospodarzem w blokach na Bugaju od 24 lat.

„Urszula Maciejewska to rewelacja. Jest na szóstkę” – przekonywała Teresa Kowalska. *„Mariola i Roman Rablewscy rewelacyjnie dbają o swój rewir”* – stwierdziła Bożena Szkudlarek.

Jeden dzień z życia gospodarza:

3.50 – pobudka
4.00 – odgarnianie śniegu (2–3 godziny), posypywanie piaskiem chodników
7.00 – odprawa w administracjach: gospodarze zgłaszają usterki, zepsute domofony, wybite szyby, awarie
7.30 – idą do domów na śniadanie
9.00 – rozpoczynają sprzątanie klatek schodowych, piwnic, mycie okien, boazerii
15.00 – powinien być koniec roboty…
16.00 – …ale znów trzeba odgarnąć śnieg i posypać piaskiem chodniki



To są najlepsi Gospodarze Zimy:

Eugeniusz Żegnałek, **Ryszard Michalski**, **Danuta Jankowska**, **Jarosław Raszewski**, **Henryk Kociołek**, **Anna i Tomasz Przewiesowie**, **Piotr Kuba**, **Lucyna Krzykowska**, **Jacek Jon**, **Sławomir Stępień**, **Agnieszka i Leszek Krawczykowie**, **Halina Wiszowata**, **Mariusz Grela**, **Józef Gajzler**, **Urszula Maciejewska, Tomasz Andrych**, **Mariola i Roman Rablewscy**, **Mariusz Rabiega**, **Zbigniew Kociszewski**, **Janina Krzykowska**, **Roman Stępień**.

Wszyscy otrzymali tytuł Gospodarza Zimy 2003/2004. Gratulacje złożyli im także: Hieronim Ratajski – wiceprezydent Pabianic, Dariusz Banachowski – wiceprezes Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, i Krzysztof Krauzowicz – wicedyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

HENRYK HOCHMAN – prezes Pabianickich Zakładów Graficznych **(na zdjęciu)** – namiętnie czyta bajki. Jednakże obawy pracowników, jakoby szef dziecinniał, są przedwczesne. Hochman czyta służbowo, by zobaczyć, czy w książkach są błędy. To dlatego, że jego firma drukuje bajki Janiny Porazińskiej, Edmunda Nizurskiego, Joanny Papuzińskiej i Krystyny Siesickiej. Prywatnie prezes woli lekturę czegoś lżejszego.



KAZIMIERZ OLEJNIK – zastępca prokuratora generalnego – rozgląda się za porządnym pasem. Narzędzie to jest mu potrzebne do ukarania syna, przez którego najadł się wstydu. 17–letni Olejnik–junior był bowiem łaskaw popijać piwo w klubie. A do tego czynił to w porze niestosownej dla dzieci, czyli grubo po Dobranocce. W rezultacie tata musiał pofatygować się po niego do komendy policji.

MIROSŁAW TRZEŚNIEWSKI – trener koszykarek Polfy **(na zdjęciu z żoną)** – był widziany w szatach samuraja. Serca kibiców natychmiast napełniły się nadzieją, że popełni harakiri. To dlatego, że inna forma rozstania Trześniewskiego z drużyną nie wygląda na realną. Ale trener znów zawiódł i nie dobył miecza. Państwo Trześniewscy w japońskich strojach przyszli jedynie pobawić się na balu przebierańców w restauracji Turkus Caffe.



Foto: Gazeta Wyborcza

reklama
Sklep FABRYKA Zamkowa 4
NOWA KOLEKCJA WIOSENNA BIGSTAR ...już w Fabryce

ANETA SIEDLECKA – menedżer marketingu Pabii **(na zdjęciu)** – po-



jechała na zgrupowanie reprezentacji Polski w lekkoatletyce. Ekipa ta będzie walczyć o medale na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach. Siedlecka dołączyła do niej z przyrządem mierniczym. W ten sposób pobrała obwody bioder, talii i biustów: **Agnieszki Frankowskiej** (płotkarki), **Justyny Oleksy** (płotkarki), **Doroty Dydo** (sprinterki), **Moniki Pyrek** (tyczkarki) i **Magdy Szczepańskiej** (wieloboistki). Wszystko po to, by uszyć zawodniczkom galowe ubrania na olimpiadę.

ZBIGNIEW GRABARZ – radny miejski, właściciel sklepu Ferrum – biegł z kwiatami do Urzędu Miejskiego. Bukiet składał się z 40 czerwonych róż. Zrodziło to podejrzenie, że Grabarz wreszcie znalazł w ratuszu kogoś, komu chce pogratulować mądrej lub odważnej decyzji. Ale oczekiwania były zdecydowanie zbyt optymistyczne. Radny pognał prosto do gabinetu **Elżbiety Tkaczuk** – skarbnika miasta. Powodem były urodziny urzędniczki.



reklama

STUDIUM JĘZYKA ANGIELSKIEGO
WONDERWORLD
zaprasza na
rok założenia 1989
Krótkie Kursy Angielskiego
na dowolnym poziomie, w najdogodniejszym miejscu i czasie. Sam wybierz partnera do nauki.
W 40 godzin nauczymy Cię podstaw komunikacji.
Przypomnisz sobie to, co zapomniałeś.
Polubisz angielski i będziesz chciał uczyć się dalej.
Pomożemy przed maturą.
Spełnimy każde lingwistyczne życzenie.
tel. 213 97 72; 226 33 86

Śmietnik imienia świętego Maksymiliana?



Trwa zbieranie podpisów pod wnioskiem, by patronem Pabianic był święty Maksymilian. Tymczasem domy, w których mieszkał, są w okropnym stanie: sypie się tynk, pękają ściany, jest brudno. Nie ma szans, byśmy zdążyli zadbać o miejsca pamięci po świętym Maksymilianie

Już ponad 7 tysięcy pabianiczan podpisało się pod wnioskiem o to, by patronem miasta był święty Maksymilian Kolbe. O taki patronat zabiegają: Towarzystwo Przyjaciół Pabianic, Klub Inteligencji Katolickiej, Civitas Christiana, Sybiracy i pabianicki oddział Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W samej parafii Kolbego w ciągu dwóch niedziel poparcie złożyło 3.000 wiernych. Listy są wyłożone we wszystkich parafiach. Podpisy będą zbierane do końca tego tygodnia.

Według dziekana dekanatu pabianickiego ks. prałata Ryszarda Olszewskiego uczynienie świętego patronem to skuteczne panaceum na brak jedności w rodzinach, wśród sąsiadów i na pabianickiej scenie politycznej.

– *Maksymilian Kolbe to najlepsza propozycja* – twierdzi Adam Marczak, zastępca przewodniczącego TPP. – *Bardziej godnej osoby nie mogliśmy wybrać. Przecież Maksymilian Kolbe oddał własne życie za innego człowieka.*

– To nieprzeciętna postać, a na dodatek związana z Pabianicami. Taki patron to nobilitacja dla miasta – mówi Bożena Wlaźlak, przewodnicząca Klubu Inteligencji Katolickiej

– *Poprzemy tę kandydaturę w najbliższych dniach* – mówi Bożena Wlaźlak, przewodnicząca Klubu Inteligencji Katolickiej. – *To nieprzeciętna postać, a na dodatek związana z Pabianicami. Taki patron to nobilitacja dla miasta.*

– *Nazwisko Maksymiliana Kolbego znajdziemy na pabianickim pomniku wśród 69 poległych i pomordowanych żołnierzy AK i Szarych Szeregów* – mówi Eugeniusz Debich, przewodniczący pabianickiego koła. – *Kolbe był żołnierzem AK. Miał pseudonim Poraimak.*

O tym, czy święty Maksymilian Kolbe zostanie patronem Pabianic, zdecydują radni miejscy na sesji. Potem o zgodę trzeba będzie poprosić łódzkiego arcybiskupa Władysława Ziółka. To on wyśle pismo do prymasa Józefa Glempa. Z Warszawy prośba o patronat dla Pabianic pojedzie do Watykanu.

– *W tym roku mamy Rok Maksymiliana Kolbego. Obchodzimy też 20–lecie pabianickiej parafii Kolbego i 110. rocznicę urodzin świętego* – wylicza Marczak.

Tymczasem jesteśmy kompletnie nieprzygotowani na taką uroczystość. Domy, w których mieszkał Maksymilian Kolbe, to zaniedbane, odarte z tynków rudery. Na kamienicy przy ul. Kolbego wisi pamiątkowa tablica. Obok całymi płatami odpada tynk. Wiszą kable. Ściany na klatce schodowej od lat nie były malowane. Po zniszczonych, skrzypiących schodach strach wejść na piętro. Straszy wypaczona brama w kamienicy przy ul. Konstantynowskiej 19, gdzie także mieszkała rodzina Kolbów. Na ścianach w ciemnoburym korytarzu łuszczy się farba. W podwórku stoją rzędy obskurnych drewnianych komórek i krzywy odrapany trzepak. Obok śmietnik ze stertą gruzu. Nieźle prezentuje się jedynie dom przy ul. Waryńskiego 33 – gdzie było trzecie mieszkanie rodziny. Tylko dlatego, że urządzono tam pizzerię.

MOIM ZDANIEM

Nie mam nic przeciwko temu, by patronem mojego miasta był święty Maksymilian. Boli mnie jednak, że chcemy dużo, nie dając nic. Dobry gospodarz – gdy do swego domu zaprasza Szanownego Gościa – najpierw w tym domu sprząta. Wszak nie godzi się przyjmować Gościa na śmietniku.

Renata Kamińska

Czy jesteśmy gotowi na to, by patronem miasta był święty Maksymilian

– prosimy Czytelników, by zabrali głos w tej sprawie. Czekamy przy telefonie redakcji ***Życia Pabianic*** **(22–70–400)** codziennie od godz. 9.30 do 16.00. Można też przesyłać opinię Internetem **redakcja@zyciepabianic.com.pl**

Śladami świętego Maksymiliana Kolbego

■ ul. św. M. Kolbego (dawna Złota) – tu mieszkała rodzina Kolbów



■ ul. Pułaskiego 14 (dawna Długa) – mieściła się tutaj Szkoła Handlowa, której uczniem był Rajmund Kolbe

■ kościół parafialny św. Mateusza – miejsce I Komunii Świętej młodego Kolbego. W tym kościele przyszły święty miał widzenie Matki Bożej ofiarującej mu dwie korony

■ ul. Waryńskiego 33 (dawna ul. Fabryczna) – przez krótki czas adres rodziny Kolbów

■ ul. Wyszyńskiego (dawna ul. Skromna) – do szkoły dla dzieci robotników Endera chodził mały Rajmund

■ ul. Jutrzkowicka (dawniej wieś Jutrzkowice), domy nr 16 i 129 – tu zamieszkała rodzina Kolbów po przeprowadzce z Łodzi



■ ul. Konstantynowska 19 – w tej czynszowej kamienicy rodzina Kolbów zajmowała pokój z kuchnią na drugim piętrze. Rajmund sadził drzewka w sadzie za domem

■ kościół parafialny św. Maksymiliana Marii Kolbego – w prezbiterium znajduje się obraz świętego autorstwa włoskiego malarza, pokazany w Rzymie podczas beatyfikacji Maksymiliana Kolbego.

Łagodne wyroki: Niemcy – po 4 lata, Polak – 3 lata

Posiedzą za mokrą afrykankę

Sąd skazał przemytników narkotyków.

Thomas T. i **Thomas S.**, którzy przywieźli marihuanę do Polski, dostali po 4 lata więzienia. Polak, który im pomagał, dostał 3 lata. Każdy z nich ma zapłacić 4.000 zł grzywny. Sąd orzekł też przepadek samochodu, którym przemycano marihuanę.

Thomas T. (lat 32) i Thomas S. (lat 29) zostali schwytani przez pabianickich policjantów latem 2002 r. Pędzący z ogromną prędkością volkswagen nie zatrzymał się w Chechle do kontroli drogowej. W pogoń ruszył radiowóz. Uciekinierów zatrzymano na ulicach Pabianic. Kierowcę i pasażera zabrano do komendy, a auto obwąchał policyjny pies wyszkolony w poszukiwaniu narkotyków. Wilczur znalazł w bagażniku dwie paczki owinięte w aluminiową folię. W środku była sprasowana marihuana. Ze względu na skalę przestępstwa, sprawą zajęło się Centralne Biuro Śledcze.



Thomas S. i Thomas T. są z pochodzenia Polakami, mają podwójne obywatelstwo. S. jest bezrobotnym, T. pracował jako ochroniarz, obaj mieszkali w Wolsburgu. Podczas jednej z wizyt w Polsce Thomas S. poznał we Wrocławiu **Wacława R.**, 45–letniego taksówkarza. Założyli spółkę i zajmowali się komputerowym badaniem silników samochodowych. Ale firma nie przynosiła zysków. S. szybko znalazł inny sposób na zarobienie pieniędzy – przemyt i sprzedaż narkotyków. Poznanemu we Wrocławiu dealerowi obiecał, że przywiezie marihuanę z Niemiec. Razem z Thomasem T. kupili od znajomego Włocha kilogram narkotyku. Paczkę ukryli w schowku pod deską rozdzielczą samochodu. Tak przewieźli marihuanę przez granicę. Sprzedali i zarobili. Wtedy do interesu włączył się Wacław R. Znalazł kupca na narkotyki. Niemcy pojechali po towar aż na Sycylię. Kupili tam 4 kilogramy „mokrej afrykanki". Przewieźli ją do Polski, ale nie udało się jej sprzedać we Wrocławiu, bo wspólnik zniknął. Niemcy zapakowali dwie paczki marihuany do samochodu i ruszyli do Łodzi. Chcieli odwiedzić znajome dziewczyny i pohandlować. W Pabianicach ich podróż się skończyła.

Ścigana

Oszukała i okradła

16 stycznia właścicielka mieszkania przy ul. Nawrockiego wpuściła młodą kobietę, która podawała się za Czeszkę i oferowała pościel. Kiedy wyszła, gospodyni stwierdziła brak 720 zł i złotego łańcuszka. Na podstawie opisu poszkodowanej, policyjny rysownik sporządził portret pamięciowy złodziejki.

Tak wygląda



Ma ok. 20 lat, 155 cm wzrostu i ciemne włosy. Jest szczupła. Ubrana była w kurtkę z materiału imitującego skórę i ciemne spodnie.

Osoby, które ją rozpoznają, proszone są o skontaktowanie się z oficerem prowadzącym dochodzenie, ul. Żeromskiego 18, pokój 227, tel.22–53–336.

Policja tylko do wypadków

9 marca zniknie przepis nakazujący wzywanie policji do każdej, nawet najmniejszej stłuczki. Patrol „drogówki" będzie potrzebny tylko wtedy, gdy w wypadku ucierpią ludzie albo gdy zachodzi przypuszczenie, iż zostało popełnione przestępstwo.

Hobbysta stanie przed sądem

Prokuratur oskarża 28–letniego Michała Ż. o nielegalne posiadanie broni i amunicji.

W maju antyterroryści z łódzkiej policji przetrząsnęli posesję przy ul. Drewnowskiej. Podejrzewali, że jest tam skład broni i amunicji, z którego mieli korzystać bandyci. Ale w murowanym garażu była tylko kupa rupieci – wśród nich wiekowa broń. Zabezpieczono plecak z kilkoma tysiącami sztuk amunicji, a także 10 karabinów i 10 sztuk broni krótkiej. Znaleźli pistolety i rewolwery, a także karabiny z obciętymi lufami, tzw. obrzyny. O korzystaniu z tego arsenału przez zorganizowaną grupę przestępczą nie mogło być mowy.


Policjanci odkryli arsenał broni dzięki donosowi

Z garażu korzystał Michał Ż., krewny właścicieli posesji. Zatrzymany przez policję, przyznał się do posiadania broni, na którą nie ma zezwolenia. Podczas przesłuchania wyjaśnił, że to jego hobby. Interesuje się militariami. Od 1999 r. zbiera pistolety, karabiny i amunicję. Część z nich była sprawna. Zgodnie z prawem kolekcjoner powinien mieć zezwolenie na ich posiadanie.

Teraz grozi mu kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym
Pabianice, Kilińskiego 57/59, tel. 215–12–60, 212–12–60
oferuje kompleksowe usługi pogrzebowe, w tym
PRZECHOWYWANIE ZWŁOK W CHŁODNI W DOMU POGRZEBOWYM
AUTOKARAWANY
VOLKSWAGEN
OPEL ASTRA

Zakład czynny codziennie oprócz niedziel
w godz. 8.00 – 16.00
soboty 8.00 – 14.00

Lista obecności

■ **Milena Szymańska** – uczennica Zespołu Szkół nr 3 – zdobyła 72 pkt i została najskuteczniejszą koszykarką Liceliady. Mistrzostwa Powiatu w koszykówce dziewcząt wygrał zespół z I Liceum Ogólnokształcącego w składzie: **Marta Stefańczyk** (43), **Anna Sobolska** (26), **Michalina Brożek**, **Katarzyna Sujecka** (8), **Zofia**



Kociołek, Magdalena Kowalska (66), **Magdalena Kobylarczyk, Marta Mielczarek** (4), **Ewa Wlaźlak, Nina Wiaderna** (7). Zespół trenuje pod opieką **Bożeny Bekier.** II miejsce zajęła drużyna z Zespołu Szkół nr 2, trzecie – Zespół Szkół nr 3 i czwarte – II Liceum Ogólnokształcące.

■ **Monika Brzeska** (Gim. nr 3), **Martyna Jakubowska** (Gim. nr 2), **Katarzyna Matusiak** (SP 8), **Joanna Hablasek** (SP w Woli Zaradzyńskiej) – weszły do finału wojewódzkiego turnieju recytatorskiego „Wiersze o Polsce i Polakach”. W ka-



tegorii poezji śpiewanej do finału przeszedł **Jacek Fabianowicz** z zespołem (Gim. nr 3). Jury przyznało również wyróżnienia **Miłoszowi Haburze** (SP 13), **Agnieszce Bolonek** (SP w Dłutowie), **Katarzynie Rybak** (Gim. w Dłutowie) i **Katarzynie Wierzbowskiej** (Gim. w Piątkowisku). W turnieju brało udział 35 recytatorów i 3 zespoły poezji śpiewanej.

■ **Martyna Kapitułka –** uczennica kl. VI h w Szkole Podstawowej nr 3 — wygrała szkolny konkurs przyrodniczy. Drugie miejsce zajęła **Karolina Pomorska** (kl. VI e), trzecie – **Magdalena Cieciorowska** (kl. VI h).

■ **Karolina Karasiak** – uczennica kl. VI a w Szkole Podstawowej nr 3 – najlepiej recytowała w szkolnym konkursie. **Sandra Osieja** (kl. V a) i **Ewelina Potasiak** (kl. V a) ex aequo zajęły II miejsce, a **Martyna Kapitułka** (kl. VI h) – trzecie. W konkursie wzięło udział 35 osób. (ż)

Bal przebierańców w PM nr 3



„Chcę się uczyć, ale nie mam za co” – mówi wychowanka Domu Dziecka w Porszewicach

Kto pomoże sierocie?

Małgorzata Koralewska ma 20 lat. Połowę swojego krótkiego życia spędziła w domu dziecka. W tym roku zdaje maturę w Technikum Ogólnospożywczym w Łodzi. Uczy się dobrze.

– Chciałabym studiować pedagogikę lub socjologię – mówi Małgosia. *– Niestety, nie stać mnie na to, bo jestem z domu dziecka. Moi rodzice nie żyją.*

Małgosia po zdaniu matury dostanie około 400 zł stypendium.

– Mogę jej pomóc tylko w ten sposób, że dam jej pokój i możliwość zjedzenia posiłków na naszej stołówce. Niestety, musi za to zapłacić choćby symboliczną stawkę – tłumaczy **Arkadiusz Janicz**, dyrektor domu dziecka. *– Małgosia jest już dorosła i takie obowiązują nas przepisy. To dobre, pracowite i uczciwe dziecko. Jako nieliczna z naszych wychowanków ma szansę skończyć studia.*

Ze stypendium po zapłaceniu za mieszkanie i wyżywienie zostanie jej około 100 zł. To nie starczy nawet na migawkę do Łodzi, żeby dojechać z Porszewic na uczelnię.

– Ja nie chcę nikogo naciągać na pieniądze – zastrzega. *– Jeśli znajdzie się ktoś, kto by ufundował mi stypendium, chcę te pieniądze odpracować. Mogę sprzątać, zajmować się dzieckiem. Chętnie wykonam każdą pracę, którą mi powierzą. Ja lubię pracować. Nie jestem leniwa. W każde wakacje pracuję.*

Małgosia potrzebuje pieniędzy na studia, żeby mieć za co kupić książki i przysłowiową bułkę na drugie śniadanie.

Kto chce pomóc dziewczynce z sierocińca, może zadzwonić do Domu Dziecka w Porszewicach, tel. 211–17–15

POSTAĆ TYGODNIA

Rozmowa z panią Basią, szatniarką z I Liceum Ogólnokształcącego

Szeryf z „pierwszego”

Czego Pani nie lubi?

– Hmm... kłócenia się z młodzieżą, a przede wszystkim z chłopcami. Ciężko im przemówić do rozsądku, by zmieniali obuwie. Ale najgorsze są sprzeczki o papierosy. Zwyczajnie nie pozwalam im wychodzić na zewnątrz. A oni muszą posłuchać szeryfa, czyli mnie!

Jak bardzo lubi Pani swoją pracę (w skali od 1 do 6)…

– Zdecydowanie na sześć z plusem! Jestem dla nich jak ciocia… zawsze mogą się u mnie wygadać.

Co Pani robi, gdy jesteśmy na lekcjach?

– Rozwiązuję krzyżówki, by rozjaśnić umysł. Po godz. 9.00 jem śniadanie. Na koniec pracy sprzątam szatnię.

Od początku było tak miło?

– Pierwszego dnia w pracy byłam zaskoczona zachowaniem młodzieży. Zapamiętałam zwłaszcza dziewczęta, które głośno przeklinały. Z początku trudno mi było się do tego przyzwyczaić.

Jest coś fajnego w Pani pracy?

– Maturzyści zanim opuszczą szkolne mury przychodzą się pożegnać. Robią zdjęcia. Przynoszą maskotki na pamiątkę. Mam w domu już sporą kolekcję pluszaków.

Czy absolwenci z „pierwszego” rozpoznają Panią na ulicy?

– Pewnie. Przecież jestem ciocią dla połowy miasta (śmiech). Cieszy mnie, kiedy idę ulicą i rozpoznają mnie byli uczniowie, dziś już dorośli ludzie.



foto: Joanna Malinowska

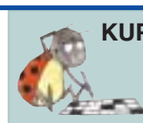
Pani Basia – szatniarka z I Liceum Ogólnokształcącego. Od ośmiu lat najbardziej znana i uwielbiana postać szkoły. Nazywana szkolnym psychologiem lub szeryfem z „pierwszego”. Wypowiedziała wojnę palaczom i nie pozwala wychodzić na papierosa. Powstrzymuje wagarowiczów. W szatni spędza codziennie osiem godzin.

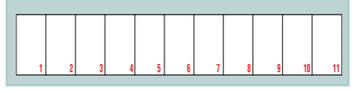
rozmawiały: Joanna Malinowska i Martyna Grala

KRZYŻÓWKA „ŻP”

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać na adres redakcji: ***Życie Pabianic*, ul. św. Rocha 16/18.** Czekamy **do 20 marca 2004 r.** Do wygrania za krzyżówkę: talon na zakupy w sklepie SŁAWA (ul. Waryńskiego 1) wartości 20 zł; nagroda muzyczna ufundowana przez autoszkołę Jarosława Józefiaka; 2 karnety 5–godzinne do klubu internetowego (ul. Warszawska 45), 2–osobowe zaproszenie do restauracji Myśliwska, 2–osobowe zaproszenie do baru Piramida, mycie samochodu z woskowaniem ufundowane przez automyjnię PUC.

KUPON KRZYŻÓWKI NR 9





Automyjnia "PUC"



Oferuje:
konserwacje, renowacje i utwardzanie lakierów: woskowanie, teflonowanie, polimerowanie, polerowanie
ul. Piłsudskiego 34
tel. 692-468-440

SKLEPY SŁAWA
• ul. Nowa 1
• ul. Waryńskiego 1
• ul. Warszawska 14
• ul. Orla 45/47
• Murzynek, ul. Łaska
zapraszamy na zakupy

Restauracja - PUB Myśliwska
organizujemy imprezy okolicznościowe, bankiety, przyjęcia
227 33 95
Myśliwska 39

sieć pizzerii
Da Grasso
Pabianice
ul. Lecznicza 2A
tel. 21-21-000

Grać albo nie grać

Na konsolach do gier telewizyjnych można oglądać filmy DVD, a nawet posurfować w Internecie.

Podróż po wirtualnym świecie gier telewizyjnych? To zupełnie realne. Wystarczy kupić konsolę do gier Play Station 2 z kamerą (tak zwaną eye toy). To najnowsza zabawka maniaków strzelania, kopania i szaleńczych pościgów samochodowych. Dzięki kamerze gracz nie musi używać pada, a jego ruchy widać na ekranie telewizora. W komplecie oprócz konsoli i kamery jest 12 gier, które wykorzystują tę nową technologię. Na I piętrze SDH Trzy Korony zestaw PS2 z eye toyem kosztuje 1.100 zł.

Klasyczna konsola PS2 z padem jest o 200 zł tańsza. Ma odtwarzacz DVD, więc można na niej oglądać filmy. W sklepie Avans (ul. Grota–Roweckiego 18a) konsola kosztuje 999 zł. Ale za to ma bonusy: dodatkowy pad lub kamerę eye toy. Używaną (ale odnowioną przez firmę Sony) konsolę można kupić w SDH za 799 zł.

Aby wykorzystać wszystkie możliwości Play Station 2, warto dokupić do niej przystawkę do surfowania w Internecie (około 250 zł) i klawiaturę (około 100 zł). Ceny pilotów do obsługi DVD zaczynają się od 25 zł.

Maniacy gier równie chętnie sięgają po konkurencyjną konsolę X–boxa (950 zł). Twierdzą, że rzadziej się psuje, a do tego ma w komplecie kartę pamięci. Nie „zestarzała” się też konsola Play Station 1 (w Avansie zestaw z darmową grą kosztuje 450 zł). Nadal można kupić do niej pistolet (55 zł). (m)

Rozwiązania

Hasło krzyżówki z nr. 7 brzmi: **HIPOKRATES.** Nagrodę muzyczną wylosowała **Aleksandra Grec** (ul. Ostatnia 3/7 m. 17). Talon o wartości 20 zł na zakupy w sklepie SŁAWA przy ul. Waryńskiego 1 czeka na **Romana Pilca** (ul. Miętowa 9). Karnety do Interpubu czekają na **Krystynę Kopańską** (ul. Moniuszki 114) i **Reginę Mijas** (ul. Dolna 27 m. 10). Dwuosobowe zaproszenie do restauracji Myśliwska wylosowała **Urszula Bolonek** (ul. Dąbrowskiego 34/66). Zaproszenie dla dwóch osób do baru Piramida wylosowała **Elżbieta Szymańska** (ul. Nawrockiego 11 m. 70). Natomiast mycie samochodu wraz z woskowaniem – **Janina Zielińska** (ul. Łaska 78 m. 26).

Laureatom gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagród do naszej redakcji – **ul. św. Rocha 16/18.**

KULTURA

■ **poezja – Rafał Zięba** będzie promował swój najnowszy tomik wierszy **„Kwiat to przeżytek”** w Bullfrogu. Wieczór autorski zaplanowano na 4 marca (czwartek). Wstęp wolny.

■ **muzyka taneczna – w sobotę na zabawę** zaprasza restauracja Myśliwska (ul. Myśliwska 39). Od godz. 18.00 zagra do tańca zespół Odjazd. Wstęp: 5 zł.

■ **blues – na koncert pabianickiej kapeli Blue Haze** zaprasza pub Bullfrog (ul. Reymonta 1). Imprezę zaplanowano na sobotę 6 marca. Początek godz. 20.00. Wjazd: 10 zł.

■ **wernisaż – Muzyka Zamknięta w Kadrze to tytuł wystawy Katarzyny Kalety** w Galerii ODK (ul. Łaska 46/48) w piątek (5 marca) o godz. 18.00.

■ **muzyka poważna** – **„Cóż wy wiecie o kobiecie”** – koncert w wykonaniu solistów i zespołów instrumentalnych z Państwowej Szkoły Muzycznej usłyszymy w sali odczytowej Miejskiej Biblioteki Publicznej (ul. św. Jana 10) 8 marca (poniedziałek) o godz. 17.00. Wstęp wolny.

Polecamy

Książkę **Tomasza Lisa** „Co z tą Polską” można kupić w pabianickich księgarniach przy ul. Szarych Szeregów i św. Jana. Cena: 25 zł.

Z muzyką dookoła świata

W długą, muzyczną podróż zabrali w niedzielę słuchaczy muzycy z **Targanescu Trio – Katarzyna Klebba, Arnold Dąbrowski, Paweł Paluch** i występujący gościnnie **Adam Różański.** Koncert tradycyjnie miał miejsce w pabianickim kościele ewangelickim.

Wycieczka przez świat dźwięków rozpoczęła się w Irlandii. Publiczności szczególnie przypadł do gustu żywiołowy taniec irlandzki, przy którym „nogi same rwały się do pląsania”. Z Wysp Brytyjskich muzyka zaprowadziła słuchaczy prosto do słonecznej Italii. Wśród melodii włoskich nie zabrakło muzyki filmowej, m.in. z La Strady F. Felliniego. Zaraz potem odezwały się dźwięki zaczerpnięte z muzyki afrykańskiej i syryjskiej. Nie brakło też charakterystycznych motywów hinduskich i żydowskich. Znakomicie zabrzmiały również dźwięki słynnego węgierskiego czardasza Montiego, który pojawił się niespodziewanie, jako część piosenki Kessenem. Przeszło godzinny koncert zakończył się w chorwackiej Krainie.

KINO „TOMI”

UL. GDAŃSKA 4, TEL. 215 42 69

3–4.03 godz. 17.00 **MALI AGENCI 3D**, godz. 19.00 **WZGÓRZE NADZIEI; 5–7.03** godz. 16.00 **NAWIEDZONY DWÓR**, godz. 17.30 **OSTATNI SAMURAJ**, godz. 20.00 **PIĘTNO; 8.03 KINO NIECZYNNE; 9–11.03** godz. 17.30 **OSTATNI SAMURAJ**, godz. 20.00 **PIĘTNO**

Ubezpieczeniowe nowinki

Od 1 stycznia obowiązują 4 nowe ustawy ubezpieczeniowe. Kierowcy mogą się cieszyć, bo nie wzrosły stawki ubezpieczeniowe. Teraz dostaniemy więcej pieniędzy z ubezpieczenia. Nowe przepisy:

- zniesiono minimalną wartość szkody przy jakiej wypłacane jest odszkodowanie (poprzednio było to 50 proc. minimalnej pensji krajowej)
- podwyższono sumy gwarancyjne za szkody – z maksymalnych 600.000 euro za cały wypadek mamy teraz dwie grupy:
  – szkody na osobie do 350.000 euro na każdego poszkodowanego
  – szkody na mieniu do 200.000 euro za wypadek
- od 1 maja wyjeżdżający do krajów Unii Europejskiej, Szwajcarii, Chorwacji i Norwegii nie będą potrzebować Zielonej Karty.

Nowe obowiązki firm ubezpieczeniowych:

- w ciągu 7 dni od daty zgłoszenia wypadku muszą poinformować, jakie należy przedstawić dokumenty przy dochodzeniu odszkodowania
- w ciągu 30 dni muszą wypłacić odszkodowanie
- w ciągu 30 dni muszą na piśmie zawiadomić nas, dlaczego nie mogą wypłacić odszkodowania
- nie mogą odmówić udostępnienia nam dokumentów związanych z naszą sprawą

Gdy sprzedajemy lub kupujemy samochód:

- sprzedający ma ustawowy obowiązek przekazać odcinek OC nowemu właścicielowi i w ciągu 30 dni zawiadomić swoją firmę ubezpieczeniową o sprzedaży pojazdu
- nowy właściciel auta może z tej polisy korzystać do końca jej ważności – chyba, że wypowie w ciągu 30 dni umowę w firmie, w której miał wykupione OC poprzedni właściciel pojazdu
- nowy właściciel auta (jeśli nie wypowie umowy) jest wzywany, by przeliczyć składkę ubezpieczenia na niego. Składka jest przeliczana według nowych stawek, które wynikają z przysługujących mu zniżek i rejonu zarejestrowania samochodu. Jeśli nowy właściciel auta miał mniej ulg, to będzie musiał dopłacić. Jeśli ma większe ulgi niż poprzedni właściciel, dostanie zwrot pieniędzy z polisy zawartej przez sprzedającego
- Jeżeli kupujący w ciągu 30 dni od kupna pojazdu wypowie umowę ubezpieczenia, którą zawarł sprzedający, zwrot pieniędzy ze składki dostanie sprzedający.



– Jeśli sprzedajemy samochód i nie chcemy stracić wpłaconych wcześniej pieniędzy, dobrze jest jego cenę zwiększyć o sumę składki, której nie wykorzystaliśmy – radzi **Kazimierz Piątkowski,** agent ubezpieczeniowy PZU i PZU Życie. – *Jeśli tego nie zrobimy, pieniądze przepadną.*

Głowa w modnych kolorach

Wella rewolucjonizuje farbowanie włosów.

Tej wiosny styliści polecają fantazyjną metodę ukrytego koloru. Głowa pokryta takimi pasemkami nabiera wigoru i dynamiki. Nowością jest farba do pasemek, która jednocześnie rozjaśnia i koloryzuje włosy.

– Innowacją tego zabiegu jest to, że jest on przeznaczony dla pań o ciemnych włosach, tych naturalnych jak i wcześniej farbowanych. Farba nie niszczy włosów tak jak klasyczne rozjaśniacze i pozwala na uzyskanie pięknych kontrastów. Co ważne, nie wypłukuje się i nie płowieje na słońcu. Oszczędza również czas klientki i fryzjera – mówi **Sylwia Gawlik**, instruktor Welli.

Nowa farba nazywa się Magma i pozwala na uzyskanie pasemek w całej gamie kolorów, od chłodnych platynowych blondów do krwistej czerwieni. Zabieg koloryzacji nową farbą jest możliwy w salonie Trendy przy ul. 20 Stycznia 58 i kosztuje około 60 zł.

KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA SKÓRY

Centrum Doradztwa Dermokosmetycznego



APTEKA MEDICOR ul. Warszawska 6

Bożena Kabza, magister farmacji, poleca

Normaderm

Krem nawilżający, zwalczający niedoskonałości skóry

Jeśli problem zaskórników, grudek i rozszerzonych porów nie jest Ci obcy, wypróbuj Normaderm. Krem nawilżający, zwalczający niedoskonałości skóry, z Zincadone A, który porządkuje komórki skóry i przywraca jej zdrowy wygląd w ciągu 4 tygodni.



W zestawie miniprodukt gratis

Aby aktywne składniki zawarte w kremie były jeszcze lepiej przyswajane przez skórę, należy ją wcześniej odpowiednio oczyścić. W zestawie obok kremu jest: tonik, żel oczyszczający i peeling. Preparaty te zwężają pory, usuwają zanieczyszczenia i wyrównują powierzchnię skóry, dzięki czemu ułatwione jest wnikanie aktywnych składników.

Stosując pełną gamę Normaderm, działasz skuteczniej.

Nagrodę wylosowała **Alicja Zawadzka** (ul. Reymonta 37/2). Po odbiór nagrody zapraszamy do apteki Medicor, ul. Warszawska 6.

Konkurs

Kto wypełniony kupon dostarczy do apteki Medicor, ul. Warszawska 6 (do 8 marca 2004 r.) weźmie udział w losowaniu nagrody Vichy.

imię i nazwisko

adres

VICHY LABORATOIRES ZDROWIE TO PODSTAWA, ZACZNIJ OD SKÓRY | LA ROCHE-POSAY LABORATOIRE PHARMACEUTIQUE | EAU THERMALE Avène

OKIENKO EKSPERTA

Anita Wielgus, lek. chorób wewnętrznych, wyjaśnia:

Czy musimy łykać witaminy?

Im bliżej wiosny, tym chętniej sięgamy po witaminy. Czy musimy?

– Przydadzą się osobom żyjącym w ciągłym biegu, stresie. Też tym uprawiającym intensywnie sporty i ciężko pracującym. Także osobom w podeszłym wieku lub nadużywającym alkoholu, papierosów, kawy…

Co wybrać?

– Najlepiej poradzić się swojego lekarza. Znakomitym sposobem jest badanie na podstawie analizy włosa w Laboratorium Pierwiastków Śladowych BIOMOL.

Pani doktor swoim pacjentom poleca…

– Grupę naturalnych suplementów witaminowo–mineralnych Nutrilite. W zeszłym roku uznano je za Produkt Roku. Są naturalnego pochodzenia, najczęściej roślinnego. Oprócz podstawowych substancji zawierają zwykle składniki dodatkowe np. bioflawonoidy, fitoncydy.

Co powinniśmy łykać?

– Wapń z magnezem, bo niedobór magnezu jest jednym z najpowszechniejszych. Warto sięgnąć po witaminy z grupy tzw. antyoksydantów (A,C,E) lub kompleks wit. B. Przy przeziębieniach skutecznie i uodporniająco działa czosnek. Ma właściwości przeciwbakteryjne, ale bez skutków ubocznych, jakie daje wiele antybiotyków. Łykając czosnek w tabletkach nie mamy problemu z przykrym zapachem.



Dr Anita Wielgus jest lekarzem internistą w Przychodni Rejonowej nr 2 (ul. św. Rocha 8), prowadzi również gabinet prywatny w Szkole Podstawowej nr 3.

PZU Polfa – Wisła Kraków 91:65 (27:12, 18:19, 20:18, 26:16)

100 procent Trześniewskiej

W ciągu ostatnich dwóch tygodni nasze koszykarki stoczyły aż trzy zwycięskie pojedynki z Wisłą (w lidze i Pucharze Polski). Niedzielny, ligowy mecz był najlepszy w ich wykonaniu.

Swój dzień miała **Elżbieta Trześniewska.** Środkowa PZU Polfy zdobyła najwięcej punktów. Błysnęła rewelacyjną 100–procentową skutecznością rzutów za 2. Dobrze grały **Katarina Polakova** i **Leona Krystofova.** Widać, że Kasia nie straciła formy po kontuzji w meczu z Lotosem Gdynia. W niedzielę trzy razy trafiła z dystansu.

Mecz zaczął się od trzypunktowej akcji Trześniewskiej. Po dwóch minutach nasze prowadziły wysoko 7:0. W połowie pierwszej kwarty wiślaczki zbliżyły się na 1 punkt (11:10), ale znów punktowała Trześniewska, a Polakova dwukrotnie rzuciła za 3.

Trzecia i czwarta kwarta były wyrównane. Nasze znów natarły w ostatniej odsłonie. Między 36. a 38. min zdobyły aż 7 punktów z rzędu.

Najwaleczniejszą zawodniczką Wisły była wychowanka pabianickiego klubu – **Beata Predehl**. Zdobyła 21 „oczek”.

Wcześniej PZU Polfa wyeliminowała Wisłę z Pucharu Polski (66:54 w Krakowie i 58:55 w Pabianicach) i w Final–Four zmierzy się z ŁKS. Czwórkę najlepszych drużyn Pucharu uzupełniają: Lotos Gdynia i Aquapark Polkowice.



Katarina Polakova nie straciła formy po kontuzji, którą odniosła w meczu z Lotosem Gdynia

Finał Pucharu Polski koszykarki rozegrają w maju (21–23) najprawdopodobniej w Bielsku–Białej.

PZU Polfa: **Trześniewska** 24, **Krystofova** 16, **Polakova** 15, **Jaroszewicz** 9, **Piestrzyńska** 9, **Głaszcz** 6, **Wlaźlak** 4, **Lamparska** 4, **Korzeniewska** 2, **Libicova** 2.

Rozmowa z Beatą Predehl, wychowanką Włókniarza Pabianice, rozgrywającą Wisły Kraków

Mam nadzieję, że to mój ostatni sezon

W zeszłym roku aż trzy razy zmieniała pani klub. Dlaczego?

– To rzeczywiście była wędrówka ludów. Przyczyn było kilka. Nie chcę o nich mówić. Za każdym razem chciałam zakończyć karierę, ale ciągle ktoś mnie namawiał, żebym jednak zagrała.

Teraz gra pani w Krakowie, to znaczy, że z planów osiedlenia się nad morzem nic nie wyszło?

– Chwilowo mieszkam w Krakowie, ale mąż i syn zostali w Gdyni. Budujemy dom pod Puckiem i tam będę mieszkać po zakończeniu kariery, czyli już wkrótce.

Ten sezon będzie pożegnalny?

– Mam nadzieję, że tak. Ale nie zarzekam się.

A co z trenerską karierą, którą kiedyś Pani zapowiedziała?

– Nadal nie mam czasu. Ale jak definitywnie zejdę z boiska, będę trenować młode koszykarki.

Beata Predehl



Wiek: 33 lata.
Gdzie grała: Włókniarz Pabianice (przez 18 lat), Polpharma Gdynia, Ślęza Wrocław, AZS Poznań (króciutko), Meblotap Chełm, Wisła Kraków.
Jej sukcesy: Mistrzostwo Europy Seniorek (1999 r.), 8. miejsce na igrzyskach olimpijskich w Sydney (2000 r.). 6 razy wywalczyła tytuł mistrza Polski, 2 razy była wicemistrzynią kraju, 4 razy zdobyła brązowy medal mistrzostw Polski.

Gdzie sportowcy z tamtych lat?

A miał szkolić dżudoków

Rok 1966? Pabianiccy kibice mają tylko jedno skojarzenie związane z tą datą. Wtedy powstała sekcja żeńskiej koszykówki. Ale historia kobiecego basketu zaczęła się kilka lat wcześniej, gdy grupa trenerów i nauczycieli zaczęła lansować ten sport w szkołach. W SP 13 był to **Jerzy Sroka**. W I i II LO – **Julia Parzonka** oraz **Anna Wódka** i **Jerzy Lesman**. W Szkole Podstawowej nr 17 do gry w kosza namawiał dziewczyny **Przemysław Bajer** – absolwent warszawskiej AWF z dyplomem trenera... dżudo.

– W Pabianicach nie było sekcji dżudo – wspomina Bajer. – *Dlatego zdobyłem patent trenera koszykówki.*

W 1968 r. dziewczyny z „siedemnastki” zajęły 2. miejsce w szkolnych mistrzostwach Pabianic. Lepsza była tylko „trzynastka” pod wodzą łódzkiego trenera... **Henryka Langierowicza**.

Obaj trenerzy połączyli siły w 1969 r., gdy Langierowicz zaprosił Bajera do współpracy w Międzyszkolnym Klubie Sportowym.

Jeszcze w tym samym roku najstarsze zawodniczki MKS: **Danuta Ograbek, Maria Rudnicka, Hanna Śniada, Krystyna Kałuża** przeszły do nowej, dorosłej sekcji koszykówki we Włókniarzu. Tak zaczęła się droga naszych koszykarek do dzisiejszych sukcesów.

– Ja byłem pierwszym trenerem w klubie – wspomina z dumą szkoleniowiec. – *Zaczęliśmy od klasy A. Po pierwszym sezonie awansowaliśmy do ligi wojewódzkiej, a po następnym do międzywojewódzkiej.*

W 1971 r. Włókniarz pod wodzą Przemysława Bajera i koordynatora Henryka Langierowicza po raz pierwszy awansował do II ligi. Debiut był udany. Włókniarz zajął 2. miejsce za spadkowiczem z I ligi AZS AWF Warszawa.

Po dwóch latach terminowania w II lidze Włókniarz awansował do ekstraklasy.

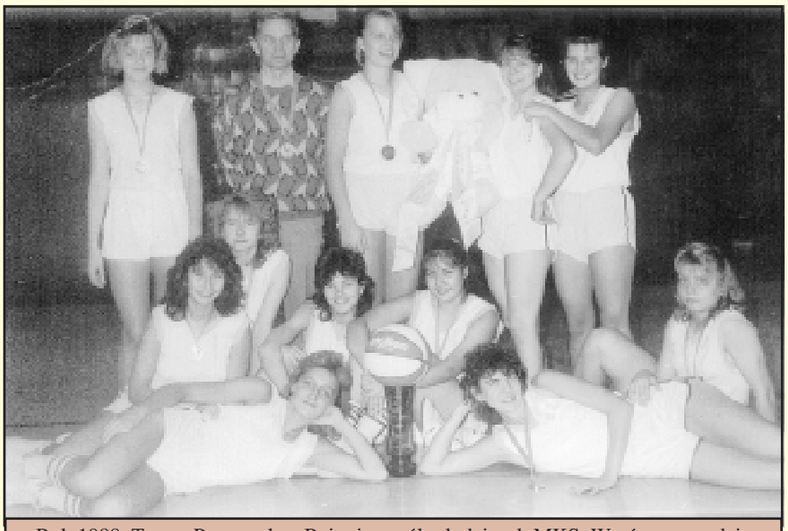
– Cieszyłem się jak dziecko – wspomina Bajer. – *Wcześniej płakałem ze szczęścia tylko raz, gdy w 1968 roku mój MKS wywalczył wicemistrzostwo Polski Szkolnego Związku Sportowego.*

Po tym historycznym sukcesie pan Przemysław wrócił do MKS.

– U mnie zaczynały późniejsze gwiazdy: Gosia Błoch, Beata Predehl, Renata Piestrzyńska, siostry Magda i Milena Włodarskie – opowiada Bajer.

Pod wodzą Bajera MKS wielokrotnie zdobywał tytuł mistrza Polski Szkolnego Związku Sportowego. Dziś trener Bajer szkoli młodziczki w MTK i pomaga **Ireneuszowi Taraszkiewiczowi** w prowadzeniu zespołu kadetek.

Wacław Nowak



Rok 1988. Trener Przemysław Bajer i zespół młodziczek MKS. W górnym rzędzie trzecia od lewej Magda Włodarska, u dołu – pierwsza z lewej Milena Włodarska, leżąca przy niej Renata Szczygieł (Piestrzyńska)

Włókniarz – Widzew II 3:3 (1:2)
PTC – GKS Ksawerów 3:2 (1:1)

Wreszcie wygrali

Piątoligowcy rozegrali kolejną serię sparingów. Włókniarz spotkał się z odmłodzonym Widzewem II, w którym wystąpiło aż 6 juniorów. Najstarszy w łódzkim zespole był 21–letni **Marcin Błachnio**. Goście rozpoczęli w imponującym stylu. Po 15 minutach prowadzili aż 2:0. To na szczęście nie załamało naszych piłkarzy. Kontaktową bramkę strzelił **Krzysztof Lechowski**. Także Lechowski wyrównał na 2:2.

Włókniarz wyszedł na prowadzenie w drugiej połowie. Gola na 3:2 strzelił w 78. min **Przemysław Rosiński**, chwilę wcześniej wprowadzony przez trenera **Jerzego Rutkowskiego**. Młody zespół Widzewa wyrównał tuż przed końcem z rzutu wolnego.



Oby piłkarze Włókniarza w lidze grali równie skutecznie co w sparingach. Na zdjęciu Bartosz Dziuba

W jedenastce Włókniarza nie było **Jacka Bernata**. Napastnik ma niewyleczoną kontuzję.

Włókniarz: **Stuleblak** (**Śniady**) – **Pietrzak, Stasiak, Rutkowski, M. Kacprzyk – Dziuba, Kosuń, Lechowski, Łądka – Grącki, Kaczorowski.** Na zmiany wchodzili: **Warwas** i **Chmielewski.**

W sobotę 6 marca o godz. 12.00 Włókniarz gra u siebie z MKS Kutno (V liga), a w środę, 10 marca o godz. 15.00 podejmuje III–ligową Stal Gosso Głowno, którą prowadzi pabianiczanin **Andrzej Kretek**.

* * *

Pierwsze zwycięstwo w meczach sparingowych odnieśli piłkarze PTC (V liga). Udało im się pokonać A–klasowy GKS z Ksawerowa, w którym występują trzej byli piłkarze „fioletowych": **Robert Sobański** oraz bracia **Milczowie – Łukasz** i **Adam**.

W zespole PTC po raz pierwszy pokazał się „zaginiony" **Jarosław Banasiak**. Napastnik pierwszy raz przyjechał na sparing swojej drużyny i od razu zdobył bramkę (pierwszą w tym meczu). Pozostałe gole dla „fioletowych" strzelili: **Adrian Kaczmarek** i **Rafał Sulima**. Piłkarze z Ksawerowa mogli zdobyć jeszcze jedną bramkę, ale **Tomasz Bartczak** trafił z rzutu karnego w słupek.

PTC: **S. Sulima – Lipiński, Grochowski, Skiba, Pintera – Nowak, Lindner, Walczak, A. Kaczmarek – Brzeziński, R. Sulima.** Na zmiany wchodzili: **Kałużny** i **Szmytka**.

GKS: **Kłobus – Woch** (**Zieliński**), **Ł. Milcz, A. Milcz, Jędrzejczyk – Topolski** (**Wiatr**), **Stępień, Bartczak, Grzelczyk – Cichoń, Sobański**.

W sobotę 6 marca o godz. 11.00 PTC gra na własnym boisku z IV–ligową jedenastką Ekologa z Wojsławic.

Włókniarz – PTC 2:2 (1:1)

Szmaciany karny

W sparingowym meczu spotkali się też juniorzy Włókniarza (liga wojewódzka) z juniorami PTC (liga okręgowa). Bramki dla Włókniarza zdobyli: **Mateusz Sowiński** i **Jacek Kosmala**. PTC wyrównało dopiero w ostatniej minucie meczu, po golu **Michała Wąsa**. Wcześniej gola dla PTC zdobył **Mariusz Krzesiak**. „Fioletowi" mieli okazję do strzelenia jeszcze jednej bramki, ale **Dawid Stachera** nie wykorzystał rzutu karnego. Jego słaby, sygnalizowany strzał obronił bramkarz Włókniarza **Konrad Kubasiewicz**.

Włókniarz: **Kubasiewicz – Jagodziński, Kaczmarczyk, Sowiński, Kaczyk – Bruzgo, Niebisz, Lewandowski, Szymczak – Szczepaniak, Kosmala**.

PTC: **Świercz – Brzeziński, Drewniak, Nowacki, Andrzejczak – Klimek, Kosmala, Sadowski, Stachera – Krzesiak, Wąs**.

Gwarant – Vive II Kielce 40:39 (21:16)

Zaważyła sekunda

Szczypiorniści Gwaranta mieli dużo szczęścia. Bramkę na wagę dwóch punktów zdobyli w ostatnich sekundach. Strzelił ją świetny w całym meczu **Jakub Płócienniczak**, wykorzystując doskonałe podanie bramkarza **Marcina Zajkiewicza**.

Pabianiczanie grali nierówno. Słabiej niż zwykle wypadli bramkarze. Mimo to na przerwę schodzili z wysokim prowadzeniem 21:16. Ale na początku drugiej połowy kielczanie przycisnęli. Strzelili 5 bramek z rzędu i doprowadzili do remisu (21:21). Odtąd gra była bardzo wyrównana, ale na szczęście końcówka należała do pabianickiego lidera.

Gwarant: **M. Matyjasik** 9, **Wróbel** 8, **J. Płócienniczak** 8, **Miller** 5, **Stawicki, Mielczarek, Kosmala** – po 3, **Kotala** 1, **Lasowy, D. Płócienniczak**. W bramce: **Czapelka** i **Zajkiewicz** (na krótko też **Oklejak**).



Gracz meczu

Jakub Płócienniczak – błyszczał na tle grających nierówno kolegów. Strzelił zwycięską bramkę dla Gwaranta w ostatnich sekundach.

SPRINTEM

Jarosław Banasiak – napastnik PTC, zadedykował kobiecie gola strzelonego w sparingu z GKS Ksawerów. Wiemy, że tajemnicza dama serca ma na imię Oliwia, przyszła na świat 16 lutego tego roku i jest córką Jarka Banasiaka. Gratulujemy.

TENIS STOŁOWY

W I lidze amatorów pingpongiści **Jakuba Wendlera** rozegrali 2 mecze. W pierwszym pokonali 10:0 łódzką Limankę, a w drugim wygrali 9:1 z łódzkim Energetykiem I. W obu meczach punkty zdobyli: **Mirosław Badziak** 6, **Krzysztof Gorzela** 5, **Zbigniew Jędrczak** i **Janusz Łopiński** po 3 oraz w grach podwójnych Jędrczak/Gorzela i Łopiński/Gorzela po 1. Pabianiczanie prowadzą w tabeli bez straty punktu.

W drugiej lidze „wendlerowcy" zremisowali 5:5 ze Startem II Łódź i także zremisowali 5:5 ze Startem I Łódź. Punkty: **Michał Misiak** 4, **Krzysztof Radwański** 3, **Adam Kapelański** 1. W deblu: Misiak/Radwański – 2. Zespół walczy o utrzymanie się w II lidze.

SIATKÓWKA AMATORSKA

Bad Boys – to drugi finalista rozgrywek siatkarzy amatorów. „Źli chłopcy" pokonali w półfinale **Big Stone** 2:0 (14, 23). Pierwszy set od początku przebiegał pod dyktando Bad Boys. W drugim walka trwała punkt za punkt, ale w końcówce znów lepsi byli „źli chłopcy". O ich wygranej zadecydowała mocniejsza zagrywka i lepszy odbiór. Dla zwycięzców to pierwszy finał w historii ligi. Pokonani po raz pierwszy zostali wyeliminowani w półfinale. Finał i mecz o 3. miejsce w najbliższą niedzielę. O 16.00 **Polon Dermedic** zagra z **Big Stone**, a o 17.00 **Agat** z **Bad Boys**.

SZACHY

12–letni **Maciek Piątkowski** (PTC) wywalczył tytuł mistrza Pabianic w szachach. Zdobył 7,5 pkt w 9 partiach. Na 2. pozycji uplasował się **Stanisław Majewski** (PTC), jedyny zawodnik, który pokonał nowego mistrza Pabianic. 3. był ubiegłoroczny mistrz **Krzysztof Długosz** (też PTC)**.** 4. miejsce zajął **Bartosz Wróbel,** 5. – **Jerzy Rzepkowski,** a 6. **Marcin Dudziakiewicz** (wszyscy PTC).

Pojęczeli i nic nie wskórali

Prezesi pabianickich klubów sportowych spotkali się z władzami miasta. Była to okazja, by ponarzekać na kłopoty z pieniędzmi i zły stan bazy szkoleniowej. Zaprosili ich przewodniczący Rady Miejskiej **Jerzy Marynowski** i prezydent **Jan Berner**. Na cichutkie jęki działaczy urzędnicy mieli tylko jedną odpowiedź: „Nie mamy pieniędzy na sport".

A sytuacja jest katastrofalna. Miasto wicemistrzyń Polski w koszykówce nie ma porządnej hali sportowej. Piłkarze ręczni Gwaranta pukający do wrót I ligi grają i trenują w Ksawerowie. Stadion Włókniarza (obecnie MOSiR) wymaga generalnego remontu. Z ekstraklasowego zespołu pingpongistów PKTS odeszli najlepsi zawodnicy, a drużyna wylądowała w II lidze.

Soja na talerzu

Nie tylko wegetarianie jedzą zdrowo.

Na kanapkę można położyć plasterek sera sojowego tofu (3,96 zł) lub posmarować pasztetem (2,73 zł). Sześć parówek sojowych w puszce kosztuje 5,37 zł.

Dla łasuchów, dbających o linię, jest krem orzechowy bez cukru Dianella (11,23 zł), czekolady bez cukru (4,76 zł), cukierki krówki (5,47 zł), batoniki sojowe (2,34 zł), budynie (2,79 zł). Napoje na bazie mleka sojowego są waniliowe, czekoladowe i orzechowe (10,08 zł).

– *Soja weszła już do menu osób mięsożernych, które walczą z wysokim cholesterolem i nadciśnieniem* – mówi **Dorota Kunikowska**, zastępca kierownika z SDH Trzy Korony.

Bardzo zdrowe są sojowe kotlety (2,72 zł) i medaliony (3,37 zł) oraz gulasz sojowy (3,97 zł), flaki sojowe (4,07 zł) i kotlety mielone (4,44 zł). Majonez niskotłuszczowy bez cholesterolu kosztuje 2,90 zł. (b)

KWIACIARNIE

KONWALIA, ul. Jana Pawła II 36/40
– czynna w każdą niedzielę i w święta w godz. 10.00–14.00
Poczta kwiatowa **Interflora**.
Tel. 215 87 51.

GARDENIA, ul. N. Gryzla 2
– czynna od 10.00 do 18.00, w niedziele i święta od 10.00 do 13.00.
Tel. 0 601 877 520

TUBEROZA, Champion
– czynna od poniedziałku do soboty w godz. 8.30–20.00, w piątek 8.30–20.30, w niedzielę 8.30–18.00.
Tel. 502 647 691.

APTEKI

03.03 – Wyspiańskiego 1, tel. 215–25–78
04.03 – Smugowa 27, tel. 214–75–90
05.03 – Łaska 50/54, tel. 227–71–44
06.03 – Jana Pawła II 68, tel. 215–46–18
07.03 – Zamkowa 19, tel. 215–24–28
08.03 – Warszawska 6, tel. 227–49–64
09.03 – Łaska 74, tel. 215–64–83
(apteka całodobowa – Zamkowa 58 tel. 227–19–42)

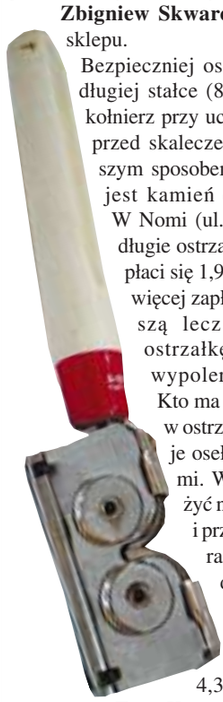
Sposoby na tępe noże

Nic bardziej nie wkurza niż tępy nóż, którym nie da się ukroić chleba.

Z takim nożem najlepiej poradzi sobie stałka, czyli półokrągłe narzędzie przypominające pilnik. W sklepie z dodatkami masarskimi (ul. Grabowa 4) za stałkę z angielskiej stali płaci się 40 zł.



– *Jest droga, ale warto ją kupić, bo jedna starczy na całe życie* – zachwala **Zbigniew Skwarek**, właściciel sklepu.



Bezpieczniej ostrzyć noże na długiej stałce (85 zł). Szeroki kołnierz przy uchwycie chroni przed skaleczeniem. Najtańszym sposobem na tępy nóż jest kamień do ostrzenia. W Nomi (ul. Traugutta) za długie ostrzałki z kamienia płaci się 1,97 zł. 16 groszy więcej zapłacimy za krótszą lecz dwustronną ostrzałkę. Można nią wypolerować ostrze. Kto ma mniej wprawy w ostrzeniu, ten kupuje osełki z kółeczkami. Wystarczy włożyć nóż w szczelinę i przeciągnąć kilka razy. W Gospodarstwie Domowym (ul. Zamkowa 18) kosztują 4,31 zł. W SDH Trzy Korony są bardziej skuteczne. Kosztują 10,36 zł.

Gwarancję na naostrzony nóż daje tylko ślusarz. W warsztacie przy ul. Szewskiej 5 kosztuje to około 50 groszy. Tutaj ostrzą też noże talerzowe do krajalnic i nożyki z maszynki do mięsa. Koszt usługi nie przekracza 5 zł. (m)

LICZBA, KTÓRA CIESZY

1.593,80 zł

– tyle mogą dorobić emeryci i renciści, nie tracąc ani złotówki na świadczeniach wypłacanych przez ZUS.

LICZBA, KTÓRA SMUCI

500.000

– tyle telefonów komórkowych co roku kradną nam złodzieje.

OKIENKO EKSPERTA

Wojciech Dąbrowski, specjalista od naprawy RTV, radzi:

Jak wyłączyć telewizor

Naciskam guzik w pilocie i ekran znika. Czy to wystarczy?

– *Zachęcam do korzystania z wyłącznika głównego. Wyłączenie sprzętu pilotem sprawia, że nadal pracuje na od 5 do 10 proc. Urządzenia te kryją w swym wnętrzu bardzo skomplikowane, delikatne układy i mechanizmy. Są one podatne na częste uszkodzenia poprzez długie pozostawanie w stanie czuwania. To właśnie wtedy dochodzi do najczęstszych awarii sprzętu, wynikających z wysychania i zanieczyszczenia precyzyjnych układów odczytujących lub rozregulowania mechanicznych układów napędowych, silników, dźwigni i przekładni.*

Jak najrozsądniej obchodzić się ze sprzętem?

– *Urządzenie wyłączone wyłącznikiem sieciowym nie pracuje, więc nie pobiera energii. Powyższa zasada dotyczy tylko tych urządzeń, które posiadają wyłączniki mechaniczne, typu włącz–wyłącz, czyli większości odbiorników telewizyjnych i stacjonarnych odbiorników radiowych. Nie dotyczy to radiomagnetofonów i wież z odtwarzaczami płyt CD oraz sprzętu wideo.*

No to jak je wyłączyć?

– *Trzeba podłączyć przedłużacz z wyłącznikiem. Wyłączone w ten sposób urządzenie nie jest narażone na usterki, wynikające z przerw w dostarczaniu energii, chwilowych zmian wartości napięcia czy też nieprzewidywalnych warunków atmosferycznych. Problem jest tylko jeden – rozreguluje się zegar.*



Wojciech Dąbrowski udziela bezpłatnych porad w zakładzie napraw RTV przy ul. Kilińskiego 23 lub pod nr tel. 215–73–33

TANKUJEMY Z LICZYDŁEM

Życie Pabianic **podaje, co się dzieje na stacjach benzynowych. Strzałki w tabelce oznaczają wzrost, spadek lub utrzymywanie się cen w ciągu minionego tygodnia.**

	U 95	Pb 95	Pb 98	ON	GAZ	
ESSO ul. Łaska	3,36	3,33	3,46	2,82	–	↗
ORLEN ul. Partyzancka	3,42	3,42	3,72	2,91	–	→
StatOil ul. Łaska	3,41	3,41	3,71	2,91	1,56	↗
ORLEN ul. Kilińskiego	3,42	3,42	3,72	2,91	–	→
Eko–Pal Petrochemia ul.Partyzancka z kartą stałego klienta 4 gr taniej	3,39	3,39	3,57	2,86	1,39	→
Rafineria Gdańska ul. Traugutta	3,38	3,38	3,46	2,89	–	→
Champion ul. Popławska 4/28	3,37	3,37	–	2,84	–	↗
TROJAN ul. Świetlickiego 5	3,36	3,36	3,54	2,83	–	↗

Ceny z minionego wtorku

reklama

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
z siedzibą w Pabianicach przy ul. Zamkowej 42/44
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w 2004 roku przeglądu stanu technicznego kominów
Szczegółowe warunki zamówienia – do odbioru w godz. 9.00 – 12.00 w pokoju nr 12.
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie w kasie Spółdzielni do dnia 19.03.2004 do godz. 12.00 wadium w następującej wysokości 5.000 zł.
Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „PRZETARG 2/2004" należy składać w kancelarii PSM, pok. nr 5, do dnia 19.03.2004 r.
Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, a także zamknięcia przetargu bez wybierania którejkolwiek z ofert.

Ile trzeba zapłacić, żeby zobaczyć

W Pabianicach można kupić okulary za 1,55 zł i 3.500 zł.

– Badamy wzrok za darmo. Promocja dotyczy wszystkich osób, nie tylko tych, które zamawiają okulary. Oczywiście pierwszeństwo mają kupujący – mówi **Barbara Pajor** z zakładu optycznego przy ul. Zamkowej 31.



Promocja obejmuje również ceny oprawek, które zostały przecenione o 30–50 proc. Najtańsze oprawki kupimy już za 40 zł. Za mineralne szkła (z wprawieniem) zapłacimy od 40 zł w górę. Cena zależy od rodzaju szkieł i oprawki. Za lżejsze szkła plastikowe trzeba dać 60 zł. 100 zł musimy przygotować, jeżeli chcemy kupić szkła z powłokami antyrefleksyjnymi. To szkła dla tych, którzy pracują przy komputerze.

Dla klientów ceniących znaną markę i gotowych wydać nieco więcej gotówki, są propozycje firm Giorgio Armani, Christian Dior, Dawidoff i Palomy Picasso. Okulary firmy Dupont kupimy za 2.500–3.500 zł. Za oprawki firmy Tagheuer płacimy 1.500 zł.

Najchętniej kupowane są okulary bezoprawkowe. Szkła przymocowane są w nich na nosku i zausznikach. Ceny zaczynają się od 200 zł.

1,55 zł – tyle kosztują okulary z oprawkami z tworzywa. Kupimy je w sklepie optycznym przy ul. Kilińskiego 33**.** Cena podyktowana jest jakością tworzywa, z którego wykonane są oprawki. W zależności od jego trwałości i elastyczności wzrasta do 60–80 zł. Drożej zapłacimy za okulary firmowe. Ceny wahają się od 140 do 250 zł (za oprawki firmy Moonlight).

– Młodzi klienci coraz chętniej kupują oprawki z grubszymi zausznikami. Są to agresywniejsze oprawki, bardziej widoczne i odważne – mówi **Joanna Leowska** z zakładu optycznego przy ul. Kilińskiego. *– Ciekawym modelem są okulary z masywnymi zausznikami, które z przodu mają samo szkło*.

Oprawki to nie jedyny wydatek, z jakim musimy się liczyć przy zakupie okularów. 20 zł zapłacimy za szkła mineralne, a ich cena będzie wzrastała w zależności od rodzaju szkieł i wady wzroku. Ceny szkieł plastikowych zaczynają się od 43 zł. Za szkła antyrefleksyjne zapłacimy 90 zł. Od rodzaju oprawki i szkieł zależy również cena ich wprawienia. Usługa ta kosztuje przy oprawkach pełnych 25 zł, a 40 zł przy oprawkach z żyłką. 60 zł zapłacimy, gdy trzeba nawiercić szkła. Za badanie komputerowe wzroku z doborem szkieł zostawimy u lekarza 30 zł (ul. Kilińskiego 33).

W środę i sobotę płacimy o 10 procent mniej w Centrum Optyczno – Okulistycznym przy ul. Szewskiej 2. Na dodatek niektóre oprawki zostały przecenione od 10 do 30 proc. Ceny oprawek plastikowych zaczynają się tu od 30 zł, a oprawki metalowe kupimy za 80, 100 i 110 zł. Ceny szkieł zaczynają się od 20 zł za szkła mineralne i od 50 zł za szkła plastikowe. Szkła antyrefleksyjne kosztują 80 zł. Do tego dodajemy oczywiście koszt usługi – średnio 20–25 zł. Za wizytę u lekarza zapłacimy 35 zł (ul. Szewska 2).

– Największym zainteresowaniem cieszą się okulary żyłkowe. W takich modelach oprawki są tylko na górze, a szkła podtrzymuje żyłka, przechodząca przez wykonany w szkle rowek. To efektowne rozwiązanie – poleca **Danuta Filipiak** z Centrum Optycznego.

Kolorowe szaleństwo panuje w zakładzie optycznym przy ul. Zamkowej 11. Pełna gama kolorów zachęca do odważnych wyborów, a co ważniejsze, nie zniechęcają do nich ceny. Oprawki z tworzywa kupimy już za 30 zł, a metalowe – 80 zł.

– Mamy bogaty asortyment oprawek metalowych i z tworzywa w najróżniejszych kolorach od pasteli, różów, turkusów do czerwieni – mówi **Małgorzata Sztec–Poterała** z zakładu optycznego.

Za szkła mineralne wraz z wprawieniem zapłacimy 40 zł. **Atrakcyjna promocja jest na szkła plastikowe. W cenie jednego, mamy dwa. Z wprawieniem dwóch zapłacimy w sumie 40 zł. Szkła antyrefleksyjne (plus usługa) kosztują 96 zł.** Wizyta u lekarza kosztuje 40 zł (ul. Zamkowa 11).

Agnieszka Namysł

Droższe prawko

Kto chce ukończyć kurs prawa jazdy po starych cenach, musi zdążyć przed 1 kwietnia.

Tego dnia wchodzą w życie nowe przepisy o szkoleniu i egzaminowaniu kierowców oraz wydawaniu praw jazdy. Zwiększy się liczba godzin zajęć praktycznych i teoretycznych, dlatego szkoły jazdy podniosą ceny.

Na razie, aby uzyskać prawo jazdy kategorii B, trzeba zaliczyć przynajmniej 10 godzin teorii i spędzić min. 20 godzin za kółkiem. Od kwietnia będziemy mieli 30 godzin wykładów i tyle samo godzin jeżdżenia. Każdy kursant sprawdzi się w trasie. Aby dostać prawko, trzeba będzie co najmniej 4 godziny jeździć szybciej niż 70 km/h. Instruktorzy mogą to podzielić na odcinki nie krótsze niż 50 km.

Teraz za kurs płacimy 650–700 zł. Od kwietnia cena może się zwiększyć o 200 zł. Najprawdopodobniej podrożeją też badania lekarskie i koszty wydania prawa jazdy.

– Na razie nie mamy jeszcze ustaleń, ile będzie kosztował dokument – mówi **Henryk Ramlau** z Wydziału Komunikacji w Starostwie Powiatowym. *– Z pewnością jednak podwyżka będzie minimalna.* (ot)

MOIM ZDANIEM

Zwiększenie ilości godzin wykładów i nauki jazdy powinno zaowocować zwiększeniem bezpieczeństwa na drogach. Mam jednak poważne wątpliwości, ponieważ te szkoły nauki jazdy, które do tej pory sprowadzały zajęcia teoretyczne tylko do rozdania testów – bez wykładów z przepisów ruchu drogowego – będą robiły tak nadal. Nauka jazdy w tych szkołach, mimo zmian przepisów, będzie pozostawiać nadal dużo do życzenia, a obowiązek przeprowadzania egzaminów wewnętrznych chyba niewiele zmieni.

Witold Banaś

EKSPRESY
EKSPRESY
EKSPRESY

PRZEWOZY osób.
Mikrobus 15–osobowy.
Tel. 214–60–85.

ZDJĘCIA dowodowe w domu u klienta (osób chorych i leżących). KODAK PRODUKTY – Zamkowa 57. Tel. 215–70–59.

ZATRUDNIĘ szwaczki – bluzka. Tel. 0–604 470–954.

POSZUKUJĘ garażu okolice I LO. Tel. 0–502 776–056, 227–33–66.

APARAT fotograficzny SIGMA SA–7 (nowy) tanio sprzedam. Tel. 0504 055–799.

SPRZEDAM M–4 (72 m). Tel. 505 47–91–30, 213–73–41.

ZATRUDNIĘ szwaczki chałupniczki – bluzka. Tel. 508 683–443.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 215–92–04, 605 405–462.

WŁASNOŚCIOWE M–4 (62 m) zamienię na M–2 do 40 m lub sprzedam. Tel. 0–601 877–487.

LUBLIN – kontener. Tel. 0–601 877–487, 214–73–48.

ANGIELSKI szkoła podstawowa, gimnazjum – studentka z certyfikatem FCE. Tel. 214–88–13.

ZATRUDNIĘ pracowników na stację paliw (kobiety i mężczyźni), znajomość obsługi komputera + książeczka zdrowia. Tel. 608 819–776.

M–4 do wynajęcia, XI piętro, Broniewskiego. Tel. 215–13–14.

PAWO®
Producent odzieży męskiej

poszukuje

sprzedawców na KIERMASZ

CV ze zdjęciem i list motywacyjny prosimy przesyłać do
8 marca 2004 r. (godz. 12.00)
na adres: PAWO, Pabianice 95-200, ul. Sikorskiego 23/39.

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny. Redaguje zespół. Zastępca redaktora naczelnego: **Grażyna Grabowska**; sekretarz redakcji **Renata Kamińska**; sport: **Wacław Nowak, Andrzej Adamczewski**; fotoreporter **Tomasz Kałużny;** grafik **Katarzyna Hans–Zalepa;** dział reklamy: **Agnieszka Pyka, Tomasz Nowaczyk;** kolportaż **Marcin Czupreta**. Wydawca: **Agencja Dziennikarzy sp. z o.o., Adres redakcji: ul. św. Rocha 16/18, 95–200 Pabianice, tel. 227 04 00, fax 227 15 69, http://www.zyciepabianic.com.pl e–mail: redakcja@zyciepabianic.com.pl** DTP, WWW: **Tomasz Lewandowski.** Biuro ogłoszeń – w redakcji. Fotografie wywołuje: Kodak–EXPRESS, Pabianice, ul. Zamkowa 27. Druk: Pabianickie Zakłady Graficzne SA.

O NIM SIĘ MÓWI

Co z tym Lisem?

Jutro (4 marca) do Pabianic przyjedzie Tomasz Lis – dziennikarz, do niedawna pracujący w telewizji TVN. Można będzie się z nim spotkać o godzinie 17.00 w Miejskim Ośrodku Kultury przy ulicy Kościuszki 14.



Foto: Przekrój

– *Wiem, że macie świetną drużynę koszykarek* – tak odpowiedział na pytanie, co wie o naszym mieście.

O Lisie zrobiło się głośno, gdy w sondażu tygodnika Newsweek zajął drugie miejsce wśród osób, które Polacy chętnie widzieliby na fotelu prezydenta RP (przegrał tylko z Jolantą Kwaśniewską).

Niedawno Tomasz Lis napisał książkę „Co z tą Polską?". Ostro recenzuje w niej rzeczywistość polityczną naszego kraju, sprawiając wrażenie, że wie, jak ją naprawić.

Tomasz Lis

SKĄD SIĘ WZIĄŁ: z Zielonej Góry. Tam się urodził 37 lat temu.
JEGO KARIERA: w 1990 r. wygrał konkurs na dziennikarza Wiadomości TVP. Był sprawozdawcą parlamentarnym, wydawcą, prowadził programy na żywo. W 1994 r. odrzucił ofertę awansu na szefa publicystyki TVP. Stanął do konkursu na korespondenta zagranicznego i wyjechał do Waszyngtonu. W 1997 r. odszedł do telewizji TVN. Przez 6 lat był wydawcą i głównym prowadzącym Faktów.
JEGO NAGRODY: laureat 3 Wiktorów – nagród dla znaczących postaci telewizyjnych. Przed czterema laty został Dziennikarzem Roku.
JEGO RODZINA: żona Kinga Rusin jest dziennikarką. Mają dwie córeczki: 7–letnią Polę i 3–letnią Igę. Mieszkają w Konstancinie pod Warszawą.
JEGO STYL: nienaganna fryzura (ostatnio na jeża), wypastowane buty. Wstaje o 6.30, pół godziny później pływa w basenie albo uprawia jogging. Potem odwozi córkę do szkoły.
JEGO CREDO: „Gdy coś robisz, rób to dobrze. Nie odrabiaj pańszczyzny. Mężczyzna powinien ciężko pracować, być twardy i sprzątać wokół siebie" – te maksymy przejął od ojca.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Świat wokół Ciebie stanie się piękniejszy, będziesz wzbudzać pożądanie, przecież masz ten wabik, na który każdy może się złapać. Jednak Twój egocentryzm może Ci przeszkadzać w miłości oraz w przyjaźni. Popracuj nad sobą, aby pozbyć się tej wady.

BYK (20.04 – 20.05)
Przychodzi czas, aby wprowadzić w życie Twoje postanowienia noworoczne. Może być tak, że w jednej chwili zakochasz się po uszy, tylko uwierz, że zasługujesz na miłość! W pracy ucz się na błędach, ale przede wszystkim na sukcesach innych ludzi.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Bądź ostrożny przy wszelkich transakcjach. Choć będzie dużo okazji do wydawania pieniędzy, kupuj tylko to, co niezbędne. Zachowaj umiar również w korzystaniu z czyjejś uprzejmości. Naucz się wreszcie poznawać niewykorzystywane możliwości Twojego umysłu.

RAK (22.05 – 22.07)
Przychodzi pełnia, więc trudno będzie Ci zachować wewnętrzny spokój. Zrób wszystko, aby podczas domowych porządków nie posprzeczać się z rodziną. Pamiętaj, że nawet będąc w szczęśliwym związku, potrzebujesz od czasu do czasu kilku chwil samotności.

LEW (23.07 – 22.08)
Znów jesteś zbyt pewny siebie. Emocje nie są dobrym doradcą, zwłaszcza w interesach. Mogą wziąć górę nad rozsądkiem, więc uważaj! Nie wypowiadaj się publicznie na tematy, na których się nie znasz, bo tylko narazisz się na śmieszność lub pogardę.

PANNA (23.08 – 22.09)
Rozbudzą się Twoje od dawna skrywane pragnienia i tęsknoty. W wyobraźni przeżywać będziesz romantyczne spotkania, uniesienia, ale być może i zdrady, porzucenia, rozstania. Nie obrażaj się, trudno będzie Ci teraz znieść słowa krytyki pod swoim adresem.

WAGA (23.09 – 22.10)
Walcz o szczęście! Jeśli zechcesz, zainteresujesz sobą kogoś, kto wpadł Ci w oko. Nie wahaj się postępować stanowczo i nie zgadzaj się na ustępstwa, jeśli jesteś całkowicie przekonana o swojej racji. Obstawaj przy swoim, wtedy i Ty, i Twój partner, dobrze na tym wyjdziecie.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Nadchodzi czas, kiedy będziesz skłonny do gniewu i irytacji. Nie bądź zazdrośnikiem. Wszystkie Twoje podejrzenia są wyssane z palca. Pamiętaj Skorpionie, że zakładając ukochanej osobie kajdanki, nie zapewnisz sobie ani jej wierności ani miłości.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Licz się bardziej z rodziną. Więcej samokrytycyzmu! Niektórzy mają już dość tego Twojego zadzierania nosa. Nie masz teraz szczególnie sprzyjającego czasu, więc należy obniżyć poprzeczkę i zamiast startować do kariery, skup się bardziej na sobie, na swoim wnętrzu.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Zapala się zielone światło na drodze do Twojej kariery. W końcu przyjdzie taki czas, że osiągniesz swój cel, jednak musisz być jak ta kropla, która drąży skałę. Twój brak pewności może być dla innych irytujący. Nie każ się wciąż przekonywać, jaki jesteś mądry.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będziesz teraz skłonny do marzeń, a nie do realizacji konkretnych celów. Nie zwlekaj z okazaniem uczucia komuś, na kim Ci teraz zależy. Miłość rodzi miłość. Nie trać energii na rzeczy, których nie możesz ani zmienić, ani nie masz na nie wpływu.

RYBY (19.02 – 20.03)
Zbliżają się do Ciebie nowe atrakcje i nowe możliwości. Wpadniesz na pomysł, dzięki któremu zwiększysz swoje dochody! Ciesząc się chwilą obecną, myśl także o przyszłości. Właśnie teraz możesz zrobić coś, co wkrótce Ci pięknie zaprocentuje.

reklama

